

# Zen Mistrza Rinzai

przekład na język polski: Bunyū

Niniejszy przekład na język polski jest jeszcze wersją roboczą i będzie korygowany  
Wersja z dnia: 10.12.2002

Skład wykonano w systemie  $\text{\LaTeX}$  2 $\epsilon$   
Tekst jest dostępny w serwisie [mahajana.net](http://mahajana.net)

## Informacje o przekładzie

Podstawa przekładu:

- *The Record of Rinzai*, translated from Chinese by Irmgard Schloegl (Myokyo-Ni), The Buddhist Society, London, 1975

Przekłady pomocnicze:

- *The Recorded Sayings of Ch'an Master Lin-chi Hui-chao of Chen Prefecture*, translated from Chinese by Ruth Fuller Sasaki, The Institute For Zen Studies, Kyoto, Japan, 1975
- *Nauki Zen Mistrza Lin Chi*, Stowarzyszenie Buddyjskie Zen Czogie w Polsce, Gdańsk 1988

## Cześć pierwsza

1. a) Gubernator prowincji O Joji i inni urzędnicy zaprosili Mistrza, aby wygłosił dla nich mowę. Z wysokiego siedzenia<sup>1</sup> Mistrz powiedział:  
„Nie mogę odmówić waszej prośbie i nie zająć dzisiaj tego siedzenia. Gdybym miał zademonstrować Wielką Rzeczą<sup>2</sup>, dokładnie przestrzegając nauk szkoły patriarchów<sup>3</sup>, nawet nie mógłbym otworzyć ust i nie byłoby miejsca, gdzie moglibyście postawić stopę. Ale ponieważ dzisiaj zostałem usilnie poproszony przez gubernatora, dlaczego miałbym ukrywać podstawy naszej szkoły? Teraz, czy jest tu jakiś wyszkolony wojownik<sup>4</sup>, który rozwinie swoje szyki i wzniesie proporce bojowe tutaj, przede mną? Niech wystąpi naprzód i udowodni swoją zręczność przed zgromadzeniem (mnichów)!”.

---

<sup>1</sup>Podwyższone siedzenie w Sali Dharmy, z którego Mistrz nauczał lub był dostępny dla pytających. Zwrot i wyrażenie „zajął wysokie siedzenie”, „z wysokiego siedzenia” itp. odnoszą się do tych formalnych zgromadzeń.

<sup>2</sup>Fundamentalną prawdę buddyizmu; cel treningu – zdanie Bodhidharmy: wejrzeć w naturę człowieka i stać się Buddą.

<sup>3</sup>Kluczowym elementem szkoły zen, jest bezpośredni przekaz Umysłu Buddy od Mistrza do ucznia, niezależny od mówionego i pisanego słowa. Odbywa się to w ten sposób, porzucając od Buddy Siakjamuniego poprzez nieprzerwaną linię kolejnych następców.

<sup>4</sup>Metafora oznaczająca znakomitego mnicha zen.

- b) Mnich zapytał: „Co jest podstawą buddyźmu?”<sup>5</sup>.  
Mistrz dał katsu<sup>6</sup>.  
Mnich uklonił się.  
Mistrz powiedział: „Ten może wziąć udział w debacie”.
- c) Inny (mnich) zapytał: „Mistrzu, od kogo pochodzi pieśń, którą śpiewasz? Skąd pochodzi twój styl?”.  
Mistrz odpowiedział: „Kiedy byłem z Obaku<sup>7</sup>, trzy razy go zapytałem i trzy razy zostałem uderzony”.  
Mnich zawahał się.  
Mistrz dał katsu, potem uderzył go i powiedział: „Nie można wbić gwoźdźcia w pustą przestrzeń”.
- d) Był tam mistrz sutr<sup>8</sup>, który zapytał: „Czy Trzy Pojazdy i Dwanaście Działów Nauk<sup>9</sup> nie doprowadzają do odsłonięcia Natury Buddy?”.  
Mistrz odparł: „Twój ogród jeszcze nie został wypielony”.  
Mistrz sutr powiedział: „Jak Budda mógłby zwodzić ludzi?”.  
Mistrz zapytał: „Gdzie jest Budda?”.  
Mistrz sutr zaniemówił.  
Mistrz kontynuował: „Tu, przed gubernatorem, chcesz nabrać starego mnicha?! Odejdź! Przeszkadzasz innym zadawać pytania”.
- e) I dodał: „To dla jednej Wielkiej Sprawy mamy dzisiaj to spotkanie. Czy są jeszcze pytający? Niech wystąpią szybko i pytają! Ale jak tylko otworzycie usta, już jesteście daleko od sedna. Dlaczego tak jest? Nie wiecie? Czcigodny Siakjamuni powiedział:  
„Dharma jest poza słowami.  
Nieograniczona i nieuwarunkowana”.  
Ponieważ nie macie w to wiary, to jesteście uwikłani i splątani. Obawiam się, że wprawiam w pomieszenie gubernatora i jego urzędników, przez co Natura

---

<sup>5</sup> Główne znaczenie buddyźmu. Jedno z podstawowych pytań; inne, równie częste, to pytanie o to, dlaczego Bodhidharma przybył z Zachodu.

<sup>6</sup> Słynny krzyk Rinzaia i ulubione narzędzie nauczania, wymawiane „kaa”. Każdy wielki Mistrz miał swoją specjalność. Rinzaia – katsu, Tokusan – trzydzieści uderzeń.

<sup>7</sup> Obaku lub w przekładzie chińskim Huang Po był nauczycielem Rinzaia.

<sup>8</sup> Teolog, niekoniecznie głębokiego wglądu, ale obeznany ze wszystkimi tekstami i dobry w dialektyce.

<sup>9</sup> *sravaka*, czyli podążający za naukami; *pratyeka*, który poszukuje wyzwolenia dla siebie; *bodhisatwa*, który szuka wyzwolenia dla wszystkich. To jest teoretyczna i doktrynalna klasyfikacja, jak również Dwanaście Działów Nauk. Dobry słownik buddyjski będzie zawierał wyjaśnienia tych pojęć. Tekst nie odnosi się do nich.

Buddy jest przyćmiona. Lepiej odejdę”.

„Kaa!!!” – krzyknął Mistrz i potem powiedział – „Wy małej wiary, wy nigdy nie macie wytchnienia. Zmusiłem was do stania przez długi czas. Dbajcie o siebie!”.

2. Pewnego dnia Mistrz udał się do stolicy prowincji. Gubernator O Joji zaprosił go, aby zajął wysokie siedzenie.  
Mayoku wystąpił i zapytał: „Wielce Współczująca Kannon ma tysiąc rąk i tysiąc oczu. Które oko jest prawdziwe?”.  
Mistrz powiedział: „Wielce Współczująca Kannon ma tysiąc rąk i tysiąc oczu. Które oko jest prawdziwe? Mów – szybko, szybko!”.  
Mayoku zepchnął Mistrza z siedzenia i sam zajął jego miejsce.  
Mistrz zbliżył się do niego i powiedział: „Jak to jest?”.  
Mayoku zawahał się.  
Z kolei Mistrz zepchnął Mayoku z siedzenia i zajął jego miejsce.  
Mayoku wyszedł, następnie Mistrz również wyszedł.
3. Z wysokiego siedzenia Mistrz powiedział: „Wewnątrz bryły czerwonego mięsa jest prawdziwy człowiek bez statusu<sup>10</sup>, który nieustannie wychodzi i wchodzi przez bramy waszej twarzy. Ci, którzy jeszcze go nie rozpoznali, patrzcie, patrzcie!”.  
Mnich wystąpił i zapytał: „Czym jest prawdziwy człowiek bez statusu?”.  
Mistrz wstał z poduszki medytacyjnej<sup>11</sup>, chwycił (mnicha) i powiedział: „Mów, mów!”.  
Mnich zawahał się.  
Mistrz puścił go i powiedział: „Co za kij do gówna<sup>12</sup> ten prawdziwy człowiek bez statusu!” Następnie powrócił do swych pomieszczeń.
4. a) Przy wysokim siedzeniu wystąpił mnich i ukłonił się.  
Mistrz dał katsu.  
Mnich powiedział: „Stary czcigodny, lepiej mnie nie sprawdzaj!”  
Mistrz odparł: „W takim razie powiedz: Gdzie to upadło (katsu)?”.  
Mnich dał katsu.

---

<sup>10</sup> Mięso oznacza serce. Każdy w chińskiej hierarchii ma przeznaczone „swoje miejsce”, co najmniej kulturowo i etycznie, jeśli nie bezpośrednio. Tak więc „prawdziwy człowiek bez statusu” jest wolny od wszelkich więzów i także bardzo rzadki, wręcz nieprawdopodobny.

<sup>11</sup> Tak samo jak wysokie siedzenie – patrz przypis 1.

<sup>12</sup> Dla tej uwagi istnieją różne przekłady i cała masa komentarzy. Idiomatycznie będzie to oznaczało mniej więcej „co za ciemna masa...”.

- b) Ponownie mnich zapytał: „Co jest istotą buddyźmu?”.  
Mistrz dał katsu.  
Mnich uklonił się.  
Mistrz powiedział: „Powiedz mi, czy to było dobre katsu czy nie?”.  
Mnich powiedział: „Rabuś chrustu poniósł wielką porażkę!”.  
Mistrz powiedział: „Gdzie był błąd?”.  
Mnich powiedział: „Drugie przewinienie jest niedozwolone”.  
Mistrz dał katsu.
- c) Zdarzyło się, że główni mnisi z dwóch części klasztoru spotkali się. W tej samej chwili obaj dali katsu.  
Tego dnia mnich zapytał Mistrza: „Czy był tam gość i gospodarz?”<sup>13</sup>.  
Mistrz odparł: „Gość i gospodarz byli jasno rozróżnieni”. Zwracając się do wszystkich swoich mnichów, powiedział: „Jeśli chcecie zrozumieć moje zdanie o gościu i gospodarzu, zapytajcie głównych mnichów z dwóch części klasztoru” i zszedł z siedzenia.
5. a) Przy wysokim siedzeniu mnich zapytał: „Co jest istotą buddyźmu?”.  
Mistrz podniósł swoją miotełkę do much<sup>14</sup>.  
Mnich dał katsu.  
Mistrz uderzył go.
- b) Inny mnich zapytał: „Co jest istotą buddyźmu?”  
Mistrz podniósł ponownie swoją miotełkę.  
Mnich dał katsu.  
Mistrz także dał katsu.  
Mnich zawahał się.  
Mistrz uderzył go.
- c) Mistrz wówczas powiedział: „Mnisi, człowiek, który żyje dla Dharmy, nie waha się utracić swe ciało i życie. Jeżeli chodzi o mnie, spędziłem dwadzieścia lat z moim starym nauczycielem Obaku. Trzy razy zapytałem go o istotę buddyźmu i trzy razy troskliwie mnie uderzył. To było tak, jakby pieścił mnie gałązką wonnej szaławii. Teraz chciałbym znowu posmakować dźwięku uderzenia. Kto może mi to dać?”.  
Mnich wystąpił na przód: „Ja mogę”.  
Mistrz podniósł swój kij i wręczył go mnichowi.

---

<sup>13</sup> Inne znane zdania i narzędzia nauczania Rinzaia.

<sup>14</sup> Miotelka do much: jedno z insygniów urzędu Mistrza zen.

Mnich spróbował go wziąć.

Mistrz uderzył go.

6. a) Przy wysokim siedzeniu mnich zapytał: „Co z ostrzem miecza?”.  
Mistrz wykrzyknął: „Niebezpiecznie, niebezpiecznie!”.  
Mnich zawahał się.  
Mistrz uderzył go.
- b) Ktoś zapytał: „Kiedy świecki brat nastąpił na kamień młyński w ruchu<sup>15</sup>.  
Gdzie on był, kiedy zapomniał ruszyć swoją stopę?”.  
Mistrz odparł: „Utonął w głębokim źródle”.
- c) Wówczas Mistrz powiedział: „Ktokolwiek do mnie przychodzi, nie zawiodę go. Wiem skąd przychodzi. Jeśli przychodzi takim jaki jest, wygląda to tak, jakby on zawiódł. Jeśli nie przychodzi takim jaki jest, jest skrepowany bez lin. Strzeżcie się pochopnych sądów. Mówię to wprost, tak jak jest – rozumienie czy nierozumienie, oba (poglądy) są błędne. Ludzie mogą drwić ze mnie, jeśli mają na to ochotę. Staliście przez długi czas. Dbajcie o siebie”.
7. Z wysokiego siedzenia Mistrz powiedział:  
„Ktoś jest na samotnym szczycie góry, bez ścieżki aby zejść na dół;  
Ktoś jest na środku skrzyżowania ruchliwych dróg i nie może iść naprzód,  
ani cofnąć się.  
Z tych dwóch, kto jest na czele, a kto wlecze się na końcu?  
Nie myślcie, że są to Vimalakirti czy Wielki Mistrz Fu<sup>16</sup>”.  
Wówczas zszedł z siedzenia.
8. Z wysokiego siedzenia Mistrz powiedział:  
„Ktoś jest na drodze przez eony, bez opuszczania swego domu.  
Ktoś opuszcza swój dom, nie będąc na drodze.  
Który jest wart darów ludzi i bogów?”.  
I zszedł z siedzenia.
9. Przy wysokim siedzeniu mnich zapytał: „Jakie jest pierwsze zdanie?”.  
Mistrz powiedział:  
„Kiedy pieczęć trzech pryncypiów<sup>17</sup> jest podniesiona,

---

<sup>15</sup> Szósty Patriarcha.

<sup>16</sup> Znany szczególnie ze swoich wyjaśnień Diamentowej Sutry.

<sup>17</sup> Wyjaśniane na różne sposoby: Dharmakaya, Sambhogakaya i Nirmanakaya lub Buddha, Dharma i Ścieżka. Być może Rinzai powiedziałby „Nazwy, nazwy, patrzcie na tego, który wymyślił nazwy”.

Punkty w kolorze cynobru zostają dobrze odbite.

Zanim wahanie zostanie przyniesione,  
Gospodarz i gość są jasno rozróżnieni”.

Mnich zapytał: „Jakie jest drugie zdanie?”.

Mistrz powiedział:

„Jak mogło głębokie zrozumienie dopuścić pytania Mujaku<sup>18</sup>? Jak mogły  
zręczne środki zawieść i nie przeciąć biegnącego strumienia?”.

Mnich zapytał: „Jakie jest trzecie zdanie?”. Mistrz powiedział:

„Patrz poza kukielkami dumnymi na scenie  
Zobacz człowieka z tyłu, który pociąga za sznurki”.

I dodał:

„Każde zdanie zawiera trzy wielkie bramy;  
Każda wielka brama zawiera trzy pryncypia;  
Jest tam siła; jest tam użytek z niej.  
Jak wy wszyscy to rozumiecie?”.

I zszedł z siedzenia.

10. Podczas wieczornych pytań Mistrz powiedział swoim mnichom:

„Czasami chwytam człowieka, ale nie otoczenie<sup>19</sup>;

Czasami chwytam otoczenie, ale nie człowieka;

Czasami chwytam zarówno człowieka i otoczenie;

Czasami nie chwytam ani człowieka, ani otoczenia”.

Mnich zapytał: „Jak chwytnasz człowieka, ale nie otoczenie?”.

Mistrz powiedział:

„Ciepłe promienie słoneczne pokrywają ziemię dywanem z brokatu.

Włosy dziecka są białe, jak jedwabna nitka”.

Mnich zapytał: „Jak chwytnasz otoczenie, ale nie człowieka?”.

Mistrz powiedział:

„Ponieważ komenda króla dociera wszędzie,

Generał na granicy zaprzestaje walki”.

Mnich zapytał: „Jak chwytnasz zarówno człowieka jak i otoczenie?”

Mistrz powiedział:

„Prowincje Hei i Fu są zupełnie odcięte,

Każda osobno na swoim miejscu”.

Mnich zapytał: „Jak nie chwytnasz ani człowieka, ani otoczenia?”.

Mistrz powiedział:

---

<sup>18</sup> Mujaku udał się, aby znaleźć i zapytać Mandziuśriego, ale nie udało mu się to.

<sup>19</sup> Obiekt, rzecz, środowisko, sytuacja, okoliczności.

„Kiedy król wstępuje do diamentowego pałacu,  
Pieśń wybucha na ustach chłopów”.

11. a) Mistrz powiedział: „Dzisiejsi uczniowie Buddy-Dharmy powinni szukać prawdziwego wglądu<sup>20</sup>. Jeśli posiadasz prawdziwy wgląd, narodziny i śmierć nie wpływają na ciebie i będziesz wolny, aby przyjść i odejść<sup>21</sup>. Nie potrzebujesz też szukać wartościowego; to pojawi się samo z siebie. Podążający Drogą, starzy Mistrzowie, mieli różne sposoby ratowania ludzi. Ja przede wszystkim chcę podkreślić, żebyście nie przyjmowali złudnych poglądów innych. Jeśli chcecie działać, to działajcie. Nie wahajcie się. Ale obecnie uczniowie nie docierają nigdzie. Co wam dolega? Cierpicie na brak wiary w siebie<sup>22</sup>. Z powodu tego braku wiary, biegacie panicznie tu i tam. Jesteście kierowani przez wszelkiego rodzaju okoliczności<sup>23</sup>, poddani przemianie za przemianą przez te dziesięć tysięcy rzeczy, nigdy nie jesteście sobą. Nie możecie znaleźć w ten sposób wyzwolenia. Pozwólcie odpocząć myślom nieustannie poszukującego umysłu, a nie będziecie różni od Buddy i patriarchów. Chcecie poznać Buddę? To nikt inny niż wy, którzy stoicie przede mną, słuchając teraz Dharmy. Ponieważ brakuje wam wiary w siebie, zwracacie się na zewnątrz i biegacie w kółko szukając. Nawet jeśli tam coś znajdziecie, to tylko słowa i litery, a nigdy umysł żyjącego patriarchy. Nie dajcie się zwieść. Czcigodni uczniowie zen, jeśli nie spotkacie Go w tej właśnie chwili, będziecie krążyć w trzech światach<sup>24</sup> przez dziesięć tysięcy kalp i tysiąc narodzin. Dążąc do przyjemnej sytuacji, odrodzicie się w łonach osłów i krów. Podążający Drogą, tak jak ja to widzę, nie różnimy się od Siakjamuniego (Buddy). Czego wam dzisiaj brakuje w waszych różnorodnych zajęciach? Strumień *sześciu zmysłów*<sup>25</sup> nigdy nie ustaje. Zobacz to w ten sposób i staniesz się człowiekiem, który nie ma już nic więcej do szukania<sup>26</sup>.
- b) Czcigodni, nie ma miejsca na odpoczynek w trzech światach; to jest jak

---

<sup>20</sup> Prawdziwe rozumienie, czyste widzenie jako odmienne od złudnego widzenia.

<sup>21</sup> Rozumiejąc życie i śmierć, wolność, aby przyjść i aby odejść – wolność od strachu przed śmiercią.

<sup>22</sup> Brak polegania na sobie lub brak wiary.

<sup>23</sup> Obiekt, rzecz, środowisko, sytuacja, okoliczności.

<sup>24</sup> Pragnień, formy i bezforemności.

<sup>25</sup> Widzenia, słyszenia, powonienia, smakowania, dotykania, myślenia (aktywności mentalne).

<sup>26</sup> Dosłownie: „człowiek nie rzeczy” lub „nie spraw”. „Nic więcej do zrobienia” ma konotację nieaktywności; „Nic więcej do szukania” wydaje się być odpowiednie.



dom w płomieniach. To nie jest miejsce, gdzie moglibyście pozostać dłużej. Morderczy demon nietrwałości uderza w mgnieniu oka, nie rozróżniając pomiędzy wysokim i niskim, starym i młodym. Chcielibyście nie różnić się od Buddów i patriarchów? W takim razie nie szukajcie niczego na zewnątrz. Czyste światło waszego serca, w tej chwili jest Buddą Dharmakājā w swoim własnym domu. Nie różnicujące światło waszego serca<sup>27</sup>, w tej właśnie chwili, jest Buddą Sambhogakājā w swoim własnym domu. Nie rozróżniające światło waszego serca<sup>28</sup>, w tej właśnie chwili, jest Buddą Nirmānakājā w swoim własnym domu.<sup>29</sup> To potrójne ciało Buddy to wy, słuchający teraz Dharmy, tuż przed moimi oczami. Możesz dojść do takiego widzenia, jedynie nie biegając i nie szukając na zewnątrz.

Mistrzowie sūtr i śāstr traktują Trzy Ciała jako absolutne. Tak jak ja to widzę, jest inaczej. To Potrójne Ciało jest tylko nazwą. Co więcej, to jest potrójna zależność. Stary Mistrz powiedział: „Ciała (Buddy) powstają w odniesieniu do znaczenia; Pola<sup>30</sup> (Buddy) są rozróżniane jedynie w stosunku do substancji.” Stąd, wiemy jasno, że Ciała Natury Buddy i Pola Natury Dharmy są tylko mentalnymi konfiguracjami.<sup>31</sup>

- c) Czcigodni, poznajcie tego, który manipuluje tymi konfiguracjami. On jest oryginalnym źródłem wszystkich Buddów. Znając go, gdziekolwiek będziecie, będzie to wasz dom.

Wasze fizyczne ciało uformowane z czterech elementów nie może ani wyjaśnić, ani słuchać Dharmy; nie jest w stanie jej zrozumieć śledziona, żołądek, wątroba, czy też woreczek żółciowy; tak samo nie może jej zrozumieć pusta przestrzeń. Kto w takim razie może rozumieć Dharmę i może jej słuchać? Właśnie ty, stojący przede mną bez formy, lśniący samemu – ten właśnie jest w stanie wyjaśnić i usłyszeć Dharmę. Jeśli potraficie to uchwycić, nie jesteście różni od Buddów i patriarchów. Nieustannie on jest właśnie tutaj, wyraźnie obecny<sup>32</sup> i wszystko z czym mają kontakt wasze oczy będzie właściwe.

---

<sup>27</sup> Świadomość lub czyste widzenie – czynności widzenia, tylko widzenia – nie tego, co jest widziane.

<sup>28</sup> Dokładne postrzeżenie różnic w tym, co jest widziane, ale bez osądów, wartościowania czy czegokolwiek.

<sup>29</sup> W tym punkcie „światło umysłu” jest rozpatrywane w trzech aspektach i odniesione koncepcji Potrójnego Ciała Buddy w Mahajanie, tzn. ??? - wyjaśnić pojęcia Dharmakaya, Nirmanakaya i Sambhogakaya. O ciele człowieka mówi się jak o domu.

<sup>30</sup> Pola Buddy (krainy, światy) w znaczeniu „pól siły”.

<sup>31</sup> Dosłownie „światło-cień”; gra światła i cienia w umyśle.

<sup>32</sup> W znaczeniu Teraźniejszości.

Ale kiedy powstają namiętności, mądrość jest rozdarta, a kiedy zmienia się myślenie, substancja różni się; ciało<sup>33</sup> oddzielone jest od zmieniających się obrazów. Dlatego człowiek wędruje w trzech światach i jest poddany wszelkiego rodzaju cierpieniom. Ale tak, jak ja to widzę, nie ma niczego, co nie byłoby głębokie, niczego, co nie byłoby wyzwoleniem.

- d) Podążający Drogą, Dharma serca nie ma formy i przenika dziesięć kierunków<sup>34</sup>.

W oku jest to nazywane widzeniem;

w uchu słyszeniem;

w nosie wąchaniem;

w ustach mówieniem;

w rękach chwytaniem;

w stopach chodzeniem.

U podstawy jest to jednym czystym światłem; podzielone staje się sześcioma zmysłami. Kiedy czyjeś całe serce w pełni zatrzymuje się, jest on wyzwolony, tam gdzie stoi.

Dlaczego o tym mówię? Jest tak dlatego, że widzę was, Podążający Drogą, wszystkich biegających ze wzburzonym sercem, całkowicie niezdolnych do zatrzymania się, dręczących się zabawkami starych Mistrzów.

Postępujący Drogą, tak jak ja to widzę, raz na zawsze usiądźcie i odetnijcie głowy zarówno Buddy Sambhogakaji jak i Buddy Nirmanakaji. Ci, którzy są usatysfakcjonowani zaledwie wypełnieniem dziesięciu poziomów bodhisattwy<sup>35</sup>, są jak niewolnicy. Ci zadowoleni z uniwersalnego i głębokiego przebudzenia są tylko ludźmi dźwigającymi dyby i łańcuchy. Arhaci i Pratyeka Buddowie są jak kupy gnoju. Przebudzenie i nirwana są jak słupy z postronkami do wiązania osłów. Więc dlaczego tak jest?<sup>36</sup> Ponieważ, Podążający Drogą, nie udaje się wam zrozumieć pustki trzech wielkich wieków świata. To jest przeszkoda, która was blokuje.

Nie jest tak w przypadku prawdziwego człowieka Drogi, który podąża wraz

---

<sup>33</sup> Esencja. „Ciało” w znaczeniu np. istoty rzeczy.

<sup>34</sup> Wszędzie.

<sup>35</sup> Trening bodhisattwy doktrynalnie biegnie przez dziesięć poziomów od osiągnięcia stanu bodhisattwy do osiągnięcia stanu Buddy.

<sup>36</sup> Teksty zen nie są „literaturą”. Nauczanie zen nie odbywa się podczas publicznych ceremonii. Rinzai zwraca się do swoich uczniów. On nie zaprzecza ani nie oczernia nauk Wielkiego Wozu, ani żadnego innego wozu, tylko pobudza swoich mnichów i odczuwa ich nazw i klasyfikacji, które nawet jeśli są wzniosłe i święte, jeśli się do nich łączy, działają jak blokady, stają się przeszkodami.

z towarzyszącymi mu przyczynami, ścierając swoją starą karmę i pozwalając rzeczom iść ich własnym torem. Ubiera się tak, jak pasuje. Kiedy chce iść, idzie; kiedy chce stać, stoi. Nawet przez ułamek chwili, nie zamierza osiągać stanu Buddy. A dlaczego? Stary Mistrz powiedział: „Jeśli szukacie Buddy przez karmiczne (wolicjonalne) działania, Budda stanie się wielkim symbolem narodzin i śmierci”.

Czcigodni, czas jest cenny! Ciągłe biegacie tu i tam, studiujecie zen, uczycie się Drogi, gonicie za nazwami i słowami, szukacie Buddy, patriarchów i dobrych nauczycieli, pełni osądów. Nie popełniajcie takich błędów. Podążający Drogą, wszyscy macie ojca i matkę. Czego więcej szukacie? Obróćcie się i spójrzcie w siebie samych. Stary Mistrz powiedział: „Jadźnadatta myślał, że stracił głowę. Kiedy zaprzestał szaleńczych poszukiwań, nie miał nic więcej do szukania.”

- e) Czcigodni, bądźcie tylko zwykłymi sobą i powstrzymujcie się od fantastycznych wyobrażeń. Są tacy starzy, łysi faceci<sup>37</sup>, którzy nie potrafią odróżnić prawdy od fałszu. Widzą bogów i diabły; wskazują wschód lub wskazują zachód; podoba im się ładna pogoda lub cieszą się z deszczu; i tak idą dalej i dalej. Pewnego dnia staną twarzą w twarz z Jamą (sędzią śmierci), aby zapłacić długi i połknąć rozpalone do czerwoności żelazne kule. Mężczyźni i kobiety zwiedzeni przez starożytnych o takich lisich duchach wikłają się w swoje własne bajki. Ślepi, starzy głupcy! Pewny jest dzień, kiedy będą musieli zapłacić za swe utrzymanie<sup>38</sup>.
12. a) Pouczając swoich mnichów, Mistrz powiedział: „Podążający Drogą, najważniejsze jest, abyście zaczęli widzieć jasno. Wówczas będziecie mogli pójść swoją drogą, stanąć wobec świata, nie dając się zwieść przez te złudne lisie duszki. Nic nie jest bardziej wartościowe, niż być człowiekiem, który nie ma już nic do szukania. Po prostu nie pozwól powstawać swoim fantazjom i bądź zwykłym sobą.

Problemem jest to, że patrzycie na zewnątrz, gorączkowo tam zdrażając, wątpicie czy macie dłonie i stopy. Nie dajcie się zwieść. Jeśli myślicie tylko o szukaniu Buddy, Budda staje się tylko nazwą. A właśnie ten, który biega szu-

---

<sup>37</sup> Poniżające określenie nauczycieli, którym brakuje głębokiego wglądu.

<sup>38</sup> Tradycyjnie „opuszczający dom”, który otrzymuje jałmużnę na swoje wyżywienie, jest odpowiedzialny, aby zrobić z niej dobry użytek i osiągnąć prawdziwe rozumienie, aby pomagać innym. Jeśli nie uda mu się wypełnić jego zobowiązań tego kontraktu, kiedy umiera, Yama, sędzia śmierci, prosi o zwrot kosztów jego utrzymania lub pieniędzy na słomiane sandały, które na próżno znosił. Jeśli nie może oddać pieniędzy, kara dla niego będzie surowa.

kać Buddy, znacie go? Wszyscy Buddowie i patriarchowie w trzech światach i dziesięciu kierunkach pojawili się jedynie w celu poszukiwania Dharmy. A dzisiejsi pilni podążający Drogą, również szukają Dharmy. Tylko jeśli ktoś ją dostanie, ma to koniec. Tak długo jak ktoś jej nie dostał, musi wędrować przez pięć ścieżek<sup>39</sup>.

Co to jest Dharma? Dharma jest Prawem Serca. Prawo Serca jest bez formy: przenika wszędzie, jest widzialne i aktywne tuż przed twoimi oczami. Ale gdy brakuje wiary, pojawia się pościg za nazwami i zdaniami, a w zgiełku słów pojawiają się dowolne spekulacje o Buddzie-Dharmie, które są od tego tak oddalone jak niebo od ziemi.

- b) Podążający Drogą, jaką Dharwę wyjaśniam? Wyjaśniam Dharwę o podłożu Serca<sup>40</sup>. Ona przenika wszystko; jest w światowym i świętym, w czystym i nieczystym, subtelnym i ordynarnym. Najistotniejsze jest, abyście powstrzymali się od nadawania etykiet, takich jak subtelne i ordynarne, światowe i święte i (omyłkowo) myśleli, że nazywając je, już je znacie. Ale subtelne i ordynarne, światowe i święte, nie może być poznane przez nikogo, tylko przez nazwę. Podążający Drogą, urzeczywistnijcie to i używajcie tego, ale nie przyklejajcie do tego etykiet, gdyż będzie to tylko jak pseudonimy, które tworzą tajemnicę.
  - c) Dharma, którą wyjaśniam, różni się od wszystkich innych. Gdyby nawet Mandziusri czy Samantabhadra pojawili się przede mną i zapytali o Dharwę, powinienem szybko sprawdzić i uspokoić ich. Siedzę spokojnie. A kiedy podążający Drogą przychodzą i dążą do rozmowy ze mną, sprawdzam i uspokajam ich wszystkich. Jak to robię? Moje widzenie różni się. W zewnętrznym świecie nie opieram się na światowym ani na świętym; wewnątrz nie lgnę do najniższego poziomu. Widząc czysto, nie mam wątpliwości.
13. a) Podążający Drogą, Budda-Dharma nie wymaga zręczności<sup>41</sup>. Po prostu bądź

---

<sup>39</sup> Pięć Ścieżek – zwykle sześć ścieżek lub sześć stanów – Koła Życia: *devowie* — istoty niebiańskie, *asurowie* — walczące demony, *pretowie* — głodne duchy, *piekielne demony*, *zwierzęta* i *ludzie*. W pięciu ścieżkach, walczące i piekielne demony są zebrane razem. Wyzwolenie jest możliwe tylko ze stanu ludzkiego, chociaż Budda, czy wyzwolone istnienie, naucza „ludzi i bogów”; a nawrócone demony stają się srogimi bóstwami strażniczymi. Żaden z tych stanów nie jest stały, permanentny, ponieważ „zmieniającym się podmiotem są wszystkie zawarte rzeczy”.

<sup>40</sup> Fundamentalna Dharma, która jest podstawą wszystkiego.

<sup>41</sup> To jest i działa, z siebie. Nie potrzebuje pomocy, aby to zrobić. To jest krytyczny punkt Rinzaia i właściwie całej nauki zen.

Intencje, nawet dobre, są u podstawy skierowane na „ja” i są przeszkodą dla działania z siebie. Słońce świeci – taka jest jego natura. Chmury mogą zasłonić je przed naszymi

zwykłym sobą, bez szukania czegokolwiek więcej, uwalniając naturę, nosząc szaty i jedząc. „Kiedy jestem zmęczony to śpię. Głupiec śmieje się ze mnie, mądry rozumie.” Stary Mistrz powiedział: „Zwracać się na zewnątrz i dostosowywać się (do tego) jest dążeniem upartego głupca.” Jeśli opanujesz dowolną sytuację w której jesteś, gdziekolwiek stoisz, wszystko staje się prawdą. Nie możesz już być kierowany przez okoliczności. Nawet jeśli w swoim dotychczasowym życiu popełniłeś pięć strasznych zbrodni<sup>42</sup>, obracają się one w ocean wyzwolenia. Ale dzisiejsi uczniowie nie znają Dharmy. Są jak kozy, grzebią i skubią wszystko, co natrafiają na drodze. Nie potrafią odróżnić służącego od Mistrza ani gościa od gospodarza. Wkraczają w religię z dzikim sercem, krzycząc głośno. Nie można ich nazwać prawdziwie opuszczającymi dom; są zwykłymi ludźmi świeckimi.

Człowiek, który opuścił dom, powinien wiedzieć, jak widzieć jasno i spokojnie, powinien odróżniać Buddę od Mary, prawdę od fałszu, światowe od świętego. Jeśli ma tę wiedzę, może być rzeczywiście nazwany tym, który opuścił dom. Jeśli nie potrafi odróżnić Buddy od Mary, to w efekcie opuszcza on jeden dom, by wejść do następnego, i jest to to, co nazywa się istnieniem tworzącym karmę. Nie może być jeszcze nazwany prawdziwym opuszczającym dom. Ponieważ jeśli Budda i Mara pojawili się przed nim w jednej formie, nie potrafili by ich odróżnić. Tak jak król gęsi<sup>43</sup> wie, jak wypić tylko mleko, z mieszanki mleka i wody, tak i czyste oko [wie jak rozróżniać]. Podążający Drogą, po prostu zbijcie zarówno Buddę, jak i Marę. Ponieważ jeśli kochacie świę-

---

oczami, ale nie wpływają one na słońce.

W praktyce zen, te przeszkadzające chmury trzeba odstawić, aby stać się świadomym słońca – lub księżyca, jak to preferują teksty zen. Ponieważ łatwo jest wziąć środki za znaczenie, istnieje skłonność, aby stać się nieustannym „przesuwaczem chmur” i obłudnym. Rinzai zdaje się przypominać swoim uczniom, że Buddha–Dharma jest także nieodłączną częścią nas, jak i wszystkiego, co istnieje. Jeśli nie zakłócamy jej naszymi pragnieniami, chceniem i intencjami – dobrze czy źle – to działa samo, przez nas: – Natura Buddy.

To jest często omyłkowo brane za pełne przyzwolenie – „Robię co chcę, wszystko jest dozwolone”. Ale właśnie to „ja”, które chce to robić, któremu stale brakuje poczucia bezpieczeństwa i dlatego stale korci je, żeby się wtrącać – krótko: „chmura” się rozwiała. A z tym, to jest wypełnione.

Wszystkie teksty zen podkreślają ciągle ten punkt. Łatwo źle to pojmujemy, ponieważ nie wiemy, co jest właściwie dzienną praktyką, ani jak bardzo jest ona ważna. Ale różnica wielka jak świat oddziela spontaniczny i ślepy impuls.

<sup>42</sup> Pięć strasznych zbrodni to: zabić ojca, zranić matkę, przelać krew Buddy, zakłócić spokój Sanghi, zniszczyć pisma i obrazy.

<sup>43</sup> „Król gęsi” zdaje się być metaforą osoby, która potrafi odróżnić Rzeczywiste od tymczasowego, prawdę od fałszu itd.

te i nienawidzicie światowego, to unosicie się i toniecie w oceanie narodzin i śmierci.

- b) Mnich zapytał: „Co to jest Budda i Mara?”  
Mistrz powiedział: „Moment zwątpienia w twoim sercu to Mara. Ale jeśli potrafisz uchwycić to, że dziesięć tysięcy rzeczy jest nienarodzonych i że serce jest jak iluzoryczna fantazja, wówczas żadna rzecz, nawet wielkości drobiny kurzu, nie istnieje i wszędzie jest czystość – to jest Budda. Można powiedzieć, że Budda i Mara przedstawiają stan czystości i skalania. Jednak tak, jak ja to widzę, nie ma Buddy, nie ma żyjących istot, przeszłości, teraźniejszości. Ci, którzy mogą to urzeczywistnić, robią to od razu, bez treningu, dyplomów, zysku czy straty. Nie ma innej Dharmy. Tam, gdzie jest jakaś specjalna Dharma, mówię, że jest jak upiór albo sen. To jest wszystko, czego uczyć.
- c) Podążający Drogą, ten, który w tej chwili stoi sam, czysto i żywo przed waszymi oczami i słucha, ten nie jest nigdzie ograniczony; niepowstrzymany przenika wszędzie i porusza się swobodnie w trzech światach. Wchodzi w każdą sytuację, ale żadna nie ma na niego wpływu. W ułamku chwili schodzi do dna porządku rzeczy. Spotykając Budcę, rozmawia z Buddą; spotykając patriarchów, rozmawia z patriarchami; spotykając arhatów<sup>44</sup>, rozmawia z arhatami; spotykając głodne duchy<sup>45</sup>, rozmawia z głodnymi duchami. Uda się wszędzie, wędrując przez królestwa, rozmawiając z żywymi istotami, ale nigdy nie gubi, nawet na jedną myśl, swej lśniącej czystości. Przenikając dziesięć kierunków, dziesięć tysięcy rzeczy, jest jedną takością.
- d) Podążający Drogą, jeśli wiecie, że zasadniczo nie ma czego szukać, to uporządkowaliście swoje sprawy. Ale ponieważ macie małą wiarę, biegacie w kółko podnieceni, szukając swojej głowy, którą, jak wam się wydaje, straciliście. Nie możecie się zatrzymać. Tacy są bodhisatwowie nagłego oświecenia, którzy, wkraczając w porządek przejawionych rzeczy, zwracają się w stronę Czystej Krainy, czując niechęć do światowego i pragnąc świętego. Oni jeszcze nie zapomnieli zarówno chwytania, jak i puszczania i dlatego ich serca zawierają zarówno skalanie, jak i czystość. Ale szkoła zen nie widzi tego w ten sposób. To jest naprawdę teraz widoczne, bez opóźnień. Wszystko o czym mówię, to tylko lekarstwo odpowiednie do wyleczenia szczególnych chorób. W moich mowach nie ma nic absolutnie realnego. Jeśli tak to widzicie, jesteście

---

<sup>44</sup> Arhat – w Południowym Buddyźmie człowiek, który osiągnął głęboki wgląd, przekroczył wszystkie przeszkody, jest wolny od namiętności, tzn. wyzwolony.

<sup>45</sup> Patrz przypis 39, s. 12.

naprawdę tymi, którzy opuścili dom i mogą wydawać dziesięć tysięcy sztuk żółtego złota dziennie (cieszyć się życiem).

- e) Podążający Drogą, nie dajcie się zwieść nauczycielom, którzy wszędzie mówią „znam zen, rozumiem Drogę” i którzy w nieskończoność prowadzą dyskusje, tak nieprzerwane jak górskie strumienie. To wszystko jest działaniem tworzącym piekielną karmę. Jeśli ktoś jest prawdziwym uczniem Drogi, nie szuka błędów świata, raczej szybko zwraca się w kierunku osiągnięcia prawdziwego wglądu. Jeśli ktoś tylko potrafi widzieć z doskonałą czystością, wówczas wszystko jest kompletne.
14. a) Ktoś zapytał: „Czym jest prawdziwy wgląd?”  
Mistrz powiedział: „Wkraczając w sfery światowego i świętego, skalanego i czystego, krainy Buddy i górnych komnat Maitreji, świata Dharmy Wairoczany<sup>46</sup>, zobaczysz, że wszystkie one podlegają (prawu) pojawiania się i znikania. Budda pojawił się na świecie, puścił w ruch koło Dharmy, a potem wkroczył w nirwanę. Ale on nie widział tego jako cech przychodzenia i odchodzenia. Jeśli szukasz tego wokół narodzin i śmierci, nie możesz tego osiągnąć. Po prostu wejdź w nienarodzoną sferę Dharmy i ciesz się w niej; wejdź w świat Skarbu Lotosu; wszędzie wszystkie rzeczy są bez formy i nie są prawdziwą Dharma. Jest tylko niezależny człowiek Drogi, który teraz słucha Dharmy. On jest matką wszystkich Buddów. Dlatego Budda rodzi się z niezależności. Jeśli prawdziwie rozumiesz tę niezależność, to wiesz, że Budda nie jest czymś do osiągnięcia! Ten, kto to widzi w ten sposób, jest człowiekiem prawdziwego wglądu.
- b) Uczniowie nieustannie opierają się na nazwach i zdaniach i stają się zaślepieni przez słowa, takie jak „światowe” i „święte”, które zaciemniają oczy i dlatego oni nie mogą widzieć jasno. Dwanaście Działów Nauk są tylko powierzchownymi wyjaśnieniami. Ale uczniowie, nie rozumiejąc tego, interpretują te powierzchowne wyjaśnienia słów i liter. Wszystko to tylko wspiera ich zależność i wpadają w przyczynę i skutek, więc nie uciekają z urodzin i śmierci w trzech światach. Jeśli chcesz uwolnić się od narodzin i śmierci, od przychodzenia i odchodzenia, od zdejmowania i zakładania (jak ubrania), poznaj i oprzyj się na tym, który teraz słucha Dharmy. On nie ma formy, ani kształtu, ani korzenia ani pnia; nie ma również żadnego miejsca spoczynku; jest żywy jak ryba w wodzie i wykonuje swoje funkcje w odpowiedzi do wszystkich sytuacji. Jednak miejsce jego funkcjonowania nie jest jego domem.

---

<sup>46</sup> Doktrynalnie: sfery niebiańskiej hierarchii.

Dlatego jeśli go szukasz, wymknie ci się. Im bardziej go szukasz, tym dalej on jest. Dlatego nazywa się go *tajemniczym*.

- c) Podążający Drogą, nie ufajcie kompanowi, który jest złudzeniem i snem (ciała). Wcześniej czy później powróci on do nietrwałości. Jakie znaczenie wyzwolenia możecie znaleźć w tym świecie? Jedz garść ryżu, żeby mieć siły i żyj. Koniecznie poszukaj też dobrego nauczyciela. Nie trać czasu i nie uganiaj się za przyjemnościami. Czas jest cenny, chwile płyną szybko. Na płaszczyźnie materialnej ograniczają cię: ziemia, woda, ogień i powietrze; na płaszczyźnie mentalnej jesteś zatrzymywany przez cztery warunki wszystkich form, narodzin, bycia, zmiany i wygaśnięcia. Podążający Drogą, właśnie teraz uświadomcie sobie nie-istnienie tych ograniczeń i przestańcie być kierowani przez okoliczności.

- d) Ktoś zapytał: „Czym są te cztery warunki?”.

Mistrz powiedział: „Chwila zwątpienia w twoim sercu jest twoim byciem ograniczonym przez ziemię; chwila pragnienia w twoim sercu jest twoim tonięciem w wodzie; chwila złości w twoim sercu jest twoim paleniem się w ogniu; chwila radości w twoim sercu jest twoim niesieniem cię przez wiatr. Jeśli potrafisz to sobie uświadomić, nie będziesz dłużej na łasce okoliczności, ale będziesz robił z nich użytek gdziekolwiek jesteś – wschodząc na wschodzie, zachodząc na zachodzie, pojawiając się na południu i znikając na północy, pojawiając się na środku i znikając na obwodzie, pojawiając się na obwodzie i znikając w centrum. Wtedy chodzisz po wodzie, jakby była lądem i na lądzie, jakby był wodą. Jak to się dzieje? Ponieważ dochodzisz do zrozumienia, że cztery elementy są jak sen, zjawia. Podążający Drogą, ten, który teraz słucha Dharmy, nie jest czterema elementami; jest tym, który może użyć czterech elementów. Jeśli możesz to w ten sposób zobaczyć, to jesteś wolny w twoim przychodzeniu i odchodzeniu. Tak, jak to widzę, nie ma rzeczy, której można by nie lubić. Jeśli kochasz święte, święte stanie się tylko słowem i pułapką. Pewnego razu był uczeń, który wspiął się na Górę Godai w poszukiwaniu Mandziusrego. Jak on siebie oszukiwał! Nie ma Mandziusrego na Górze Godai. Chcecie poznać Mandziusrego? On jest tutaj przed waszymi oczami, funkcjonując nieustannie bez zmiany, wszędzie w pełni obecny i poza wątpleniem. To jest żyjący Mandziusri. A chwila światła nie rozróżnienia w twoim sercu, to jest prawdziwy Smandhabhadra wszędzie i zawsze. Jeśli na chwilę wasze serce uwolni się od swych więzów, wszędzie jest wyzwolenie; to jest Dharma-Smadhi Kannon (Awalokiteśwara). Wzajemnie pojawiają się jako Mistrz i kompani; równocześnie pojawiają się jako jeden w trzech i trzech



w jednym. Tylko jeśli ktoś potrafi to zrozumieć, ma zdolność czytania nauk.

15. a) Mistrz zwrócił się do mnichów: „To, czego potrzebują uczniowie Drogi, to zaufanie do siebie. Nie szukajcie niczego na zewnątrz, tam jest tylko bezużyteczny kurz, a wy nie będziecie w stanie odróżnić fałszywego od prawdziwego. Nawet jeśli są tam patriarchowie i Buddowie, są to tylko ślady nauk. Są ludzie, którzy wybierają pojedyncze zdanie, które jest w połowie ukryte, a w połowie odkryte i stąd powstaje wątpliwość. Więc oni przeszukują niebo i ziemię, biegają w kółko, pytając innych i sami są tym bardzo zajęci. Ale człowiek, który nie ma już nic więcej do szukania, nie spędza swych dni na rozważaniach o władcy i rabusiu, o tym i tamtym, o tym, co jest i nie jest, o formie i istocie, i o innych próżnych zagadnieniach. Jak dla mnie, jeśli ktośkolwiek przychodzi z pytaniem, poznaję go na wskroś, obojętnie, czy jest to mnich czy człowiek świecki. Z jakimkolwiek stanowiskiem by nie przyszedł, są to tylko słowa i nazwy, sny i złudzenia. Celem głębokich nauk wszystkich Buddów jest raczej zobaczyć człowieka, który jest w stanie użyć wszelkich uwarunkowań. Stan Buddy nie może powiedzieć o sobie: „jestem stanem Buddy”. To jest raczej niezależny człowiek Drogi, który korzysta ze wszystkich stanów. Jeśli ktoś przychodzi pytać mnie gdzie szukać Buddy, ukażę się zgodnie ze stanem czystości. Jeśli ktoś pyta mnie o bodhisatwów, pokazuję się zgodnie ze stanem współczucia. Jeśli ktoś pyta mnie o Bodhi, odpowiadam, pokazując stan czystej tajemnicy. Jeśli ktoś pyta mnie o nirwanę, pokazuję odpowiedni stan cichego spokoju. Stany (czy okoliczności) są manifestacjami; są rozróżnieniami dziesięciu tysięcy rzeczy; ale tu jest tylko jeden, który jest zawsze tym samym człowiekiem, który nie różni się wcale. To dlatego formy pojawiają się w odpowiedzi do okoliczności, tak jak księżyc odbija się w poruszających się falach.
- b) Podążający Drogą, chcecie osiągnąć tę Dhamę? W takim razie rzeczywiście jest konieczne stać się człowiekiem, który nie ma już nic więcej do szukania. Słabość i samozadowolenie sprawiają, że człowiek jest do tego niezdolny, tak jak nie można utrzymać chudego mleka w pękniętym dzbanie. Aby stać się wielkim naczyniem, jest ważne, aby nie wpuszczać do niego błędów innych. Jeśli ktoś jest wszędzie sam sobie Mistrzem, to wówczas gdziekolwiek stanie, wszystko jest prawdą. Nie bierzcie wszystkiego, co się wam pojawia. W momencie wątplenia Mara wkracza do serca, tak jak to zrobił demon narodzin i śmierci w przypadku wątplącego bodhisatwy. Po prostu pozwólcie swemu sercu odpocząć i nie szukajcie niczego na zewnątrz. Kiedy rzeczy przychodzą do ciebie, patrz na nie jasno. Miej wiarę w tego, który działa w tym momen-

cie, a wszystkie rzeczy same z siebie staną się puste. Jeśli twoje serce pojawia się w trzech światach, podążasz za przyczynowymi warunkami i, polegając na okolicznościach, rozumiesz sześć zanieczyszczeń<sup>47</sup>. Gdy tak (swobodnie) żyjesz odpowiednio do chwili, czego może ci brakować? W ułamku sekundy wkraczasz w czyste i skalane, wkraczasz w wyższe komnaty Maitreji, wkraczasz w sferę Trzech Oczu (patrz punkt c) poniżej). Swobodnie wędrując, widzisz wszędzie, że są tylko puste nazwy.

c) Ktoś zapytał: „Czym jest sfera Trzech Oczu?”.

Mistrz powiedział: „Wkraczam z tobą w sferę ostatecznej czystości, zakładamy szatę czystości i wyjaśniamy Dharmakaję Buddę. Lub wkraczamy w sferę nie-rozróżniania i wyjaśniamy Sambhogakaję Buddę. Lub znowu wkraczamy w sferę wyzwolenia, zakładamy szatę blasku i mówimy o Nirmanakaji Buddzie. Sfery Trzech Oczu zależą od zmiany. Aby wyjaśnić je z punktu widzenia sutr i traktatów, Dharmakaja jest podstawą. Sambhogakaja i Nirmanakaja są funkcjami. Ale tak, jak ja to widzę, Dharmakaja nie może wyjaśnić (czy objąć) Dharmy. Dlatego stary Mistrz powiedział: „Ciała (Buddy) powstają w odniesieniu do znaczenia; Sfery (Buddy) są rozróżniane w odniesieniu do ciał.” Natura ciał i sfer jest jasna: są świątynią Dharmy, więc jest ona tylko względna. „Żółte liście w pustej dłoni na przynętę dla dzieci przy piersi.” Drewniane kołki – jakich soków szukasz w tych suchych kościach? Nie ma Dharmy na zewnątrz serca ani nic do znalezienia wewnątrz. Więc czego szukasz?

16. a) Mówicie, że wszędzie jest ćwiczenie i jest realizacja. Nie dajcie się zwieść. Chociaż coś można osiągnąć przez ćwiczenie, to tylko tworzy karmę narodzin i śmierci. Mówicie, że ćwiczycie się w *sześciu doskonałościach* i *dziesięciu tysiącach praktyk*. Tak, jak ja to widzę, wszystkie one stwarzają karmę. Szukanie Buddy, szukanie Dharmy, to tworzy tylko karmę w piekle. Szukać bodhisatwów jest znowu tworzeniem karmy. Czytanie sutr i traktatów również tworzy karmę. Buddowie i patriarchowie są ludźmi, którzy nie mają nic więcej do szukania. Więc niezależnie od tego, czy (serce) porusza się czy nie porusza i konsekwentnie – czy jest działanie czy nie, wszystko to są czyste uczynki (nie tworzące karmy).

b) Są ogolone głowy, które opychają się jedzeniem i siadają, żeby robić zazen. Powstrzymują przepływ (serca) i nie pozwalają mu działać. Nie znoszą hałasu i szukają ciszy. To są praktyki innych dróg.

---

<sup>47</sup> Sześć zmysłów.

Patriarcha powiedział: „Jeśli powstrzymasz (ograniczysz) serce, zobaczysz spokój. Jeśli pobudzisz je, pokaże ono zewnętrzne. Jeśli skupisz się na nim, wewnątrz jest jasne. Jeśli skoncentrujesz je, to jest wkroczenie w samadhi. Ale to wszystko to jest tylko sztucznym dążeniem. Nie znasz tego, który właśnie teraz słucha Dharmy? Dlaczego miałbyś osiągnąć go przez praktykę, sankcjonować czy gloryfikować go? On nie jest kimś, kogo można by osiągnąć lub wynosić. Co więcej, jeśli on chciałby się wywyższyć, wszystko zostałoby wywyższone. Nie dajcie się zwieść.

- c) Podążający Drogą, przyjmujecie słowa z ust starych nauczycieli, mówiąc „To jest prawdziwa Droga, ten stary mędrzec jest cudowny. Ja jestem tylko zwykłym facetem i nie śmiem porównywać się z takimi wielkimi nauczycielami.” Ślepi głupcy! Przez całe wasze życie trzymacie się takich poglądów, przecząc istnieniu swego jednego oka, trzęsąc się jak osły na lodzie, a wasze szczęki są zaciśnięte ze strachu.

Nie boję się mówić przeciwko tym nauczycielom, nie obawiam się też tego, że moja mowa stworzy karmę. Podążający Drogą, tylko wielki nauczyciel ośmiela się poniżyć Buddów i patriarchów, ośmiela się krytykować wszystko, przeciwstawiać się naukom *trzech koszy* i ubliżać niedojrzałym uczniom. Tak więc obojętnie, czy ktoś jest smukły czy garbaty, znajduję w nim człowieka. Przez wiele lat szukałem kogoś (odpowiedniego), ale to było tak, jak szukanie ziarna goryczy. Obawiam się, że ci nauczyciele zen są raczej jak kobieta świeżo po ślubie, napięta i złęczona tym, że może być wyrzucona z domu i umrzeć z głodu.

Od dawnych czasów ludzie nie wierzą starym Mistrzom i dopiero, gdy odchodzą, ich wielkość staje się znana. Czy ten, którego wszyscy akceptują, jest dobry? „Ryk lwa rozszarpuje mózg szakala.”

17. a) Podążający Drogą, jest mowa o praktykowaniu Drogi i urzeczywistnieniu Dharmy. Powiedzcie mi więc, jaka Dharma jest do urzeczywistnienia, jaka Droga jest do praktykowania? W tej chwili, czego wam brakuje do funkcjonowania? I co potrzebujecie ożywić przez swoje ćwiczenie? Młodzi uczniowie nie rozumiejący niczego pokładają swoją wiarę w lisich duchach i przez to ulegają wpływowi ich przypadkowych mów i pomysłów – takich jak ten, że w teorii i praktyce trzeba trzymać się reguł, aby ochronić się przed trzema karmicznymi działaniami<sup>48</sup> i w ten sposób osiągnąć stan Buddy. Takie i inne wykłady są częste jak kwietniowe deszcze.

---

<sup>48</sup> Myśl, mowa i działanie.

Stary Mistrz powiedział: „Jeśli spotkasz człowieka Drogi na drodze, przede wszystkim nie próbuj zbliżyć się do Drogi.”

Dlatego mówi się:

„Jeśli próbuje się osiągnąć Drogę,

Nie można nią iść.

Dziesięć tysięcy dzikich fantazji pojawia się,

Goniąc w głowie jedna drugą.

Kiedy miecz mądrości błyska,

Wtedy zupełnie nic nie ma.

Nawet zanim światło zaświta,

Ciemność już jest rozjaśniona.”

Z tego powodu inny stary Mistrz powiedział:

„Zwykle serce jest Drogą.”

Czcigodni, czego szukacie? Ten, kto stoi jasno widoczny, całkiem wyraźnie przed twoimi oczami, słuchający Dharmy, temu *niezależnemu człowiekowi Drogi* zupełnie nic nie brakuje. Jeśli nie chcecie być różni od Buddów i patriarchów, tylko zobaczcie to tak i nie popadajcie w wątpliwości i spekulacje. Kiedy wasze serce nie zmienia się z chwili na chwilę, nazywa się to żywym patriarchą. Gdy serce zmienia się, wtedy twoja prawdziwa natura i twoje działania rozchodzą się. Ale gdy twoje serce nie zmienia się, wtedy nie ma też różnicy pomiędzy twoją prawdziwą naturą i twoim działaniem.

- b) Ktoś zapytał: „Co to jest serce, które nie zmienia się z chwili na chwilę?”. Mistrz powiedział: „Od chwili, kiedy przygotowałeś się do zadania tego pytania, już jest zmiana i twoja prawdziwa natura i działanie są daleko od siebie. Podążający Drogą, nie dajcie się zwieść. Wewnątrz i na zewnątrz świata nie ma rzeczy, która ma swoją naturę czy naturę, która byłaby wytworem „ja”. Wszystko to tylko puste nazwy, a same litery tych nazw są również puste. Jeśli uznasz te puste nazwy za prawdziwe, robisz wielki błąd. Chociaż one istnieją, to należą do sfery zależnych zmian, są jak szaty to zakładania i zdejmowania. Jest szata Bodhi, nirwany, wyzwolenia, Trikaya, obiektywnej mądrości, Bodhisatwów i Buddy. Czego szukasz w sferze zmiennych zależności? Trzy Wozy i Dwanaście Działów Nauk, są tylko starym papierem, który trzeba sprzątnąć. Budda jest złudną zjawą. Patriarchowie są starymi mnichami. Wy sami, nie jesteście urodzeni z matki? Jeśli szukacie Buddy, będziecie schwyceni przez Buddę - Marę (demon); jeśli szukacie patriarchów, będziecie uwiązani przez patriarchę - Marę. Czegokolwiek szukacie, wszystko staje się cierpieniem. Lepiej jest nie mieć nic więcej do szukania.

18. a) Są tacy ogoleni mnisi, którzy mówią swoim uczniom, że Budda jest stanem ostatecznym (mądrości) i że on jedynie osiągnie Drogę przez doprowadzenie do całkowitej dojrzałości swych praktyk, które kultywował przez trzy wielkie wieki. Podążający Drogą, jeśli mówicie, że Budda jest stanem ostatecznym, jak to się stało, że w wieku osiemdziesięciu lat umarł, leżąc na boku pomiędzy dwoma drzewami w mieście Kushinagara? Budda, gdzie on jest teraz? Jest jasne, że tak jak my, żył i umarł, więc nie jest od nas różny. Mówicie, że trzydzieści dwie cechy i osiemdziesiąt właściwości<sup>49</sup> wyróżnia Buddę. Ale w takim razie potężny mędrzec, który puścił w ruch Koło Dharmy<sup>50</sup> powinien też być Tathagatą.

Jasne, że to wszystko to tylko fantazje i złudzenia. Stary Mistrz powiedział:

„(Trzy) ciała Tathagaty

Są tylko adaptacją tęsknot świata,

Powstała z obawy, że bez tego ludzie mogą popaść w nihilizm.

Puste nazwy są tylko zręcznymi środkami.

Doraźnie mówi się o trzydziestu dwóch cechach i osiemdziesięciu właściwościach;

Same w sobie są tylko pustymi dźwiękami.

Fizyczne ciało nie jest ciałem urzeczywistnienia;

Nie-forma jest prawdziwym kształtem.”

- b) Mówicie, że Budda ma sześć ponadnaturalnych mocy i że są one cudowne. Ale wszyscy devowie, nieśmiertelni, asurowie i wielkie demony mają ponadnaturalne moce. Czy to znaczy, że są Buddami? Podążający Drogą, nie dajcie się zwieść. Asura pobity w swojej wojnie przeciwko królowi dewów, Siakrze ukrył swych 84 000 żołnierzy we wnętrzu łodygi lotosu. Ale to jeszcze nie decyduje o świętości.

Tak, jak ja to widzę, wszystkie te nadnaturalne moce są karmiczne i zależne. Nie są sześcioma nadnaturalnymi mocami, które posiadał Budda: wkraczanie w sferę form, bez ulegania iluzji stwarzanej przez formy; wkraczanie w sferę słyszenia bez ulegania iluzji stwarzanej przez dźwięki; wachania, bez ulegania iluzji stwarzanej przez zapachy; smaku, bez ulegania iluzji stwarzanej przez smaki; dotyku, bez ulegania iluzji stwarzanej przez dotyk; i wytworów umysłów, bez ulegania iluzji stwarzanej przez wytwory umysłu. Z tego powodu sześć obszarów: formy, dźwięku, zapachu, smaku, dotyku i wytworów umysłu

---

<sup>49</sup> Zgodnie z doktrynami Budda ma je wszystkie posiadać.

<sup>50</sup> Chakravatti Raja, mityczny hinduski król-mędrzec, puścił w ruch koło, miał cechy Buddy, ale nim nie był.

jest bezformne, nie są one w stanie przywiązać człowieka prawdziwie niezależnego. Choć *pięć skandh* jest przepuszczalne<sup>51</sup> z natury, jednak kiedy je opanujesz, stają się twoimi ponadnaturalnymi mocami tu na ziemi.

- c) Podążający Drogą, prawdziwy Budda nie ma kształtu, prawdziwa Dharma nie ma formy. Kładziecie na szczycie waszych złudzeń następne fantazje. Taka jest droga laików. Choć możecie w ten sposób coś osiągnąć, jednak może być to tylko lisi duch, a nie prawdziwy Budda.

Prawdziwy uczeń Drogi nie łączy się ani do Buddy, ani do bodhisattwów, ani do arhatów; nie łączy się do niczego, co uchodzi za ostateczne w trzech światach. Utrzymuje dystans, samotny i wolny, nie niepokojony przez rzeczy. Nawet gdyby niebo i ziemia zamieniły się miejscami, on pozostaje niewzruszony. Nawet jeśli wszyscy Buddowie dziesięciu kierunków pojawiliby się przed nim, nie obchodziłoby go to. I nawet jeśli trzy najgłębsze piekła<sup>52</sup> nagle otworzyły się przed nim, nie bałby się. Dlaczego nie? Ponieważ widzi wszystko jako puste. Jeśli jest zmiana, jest także istnienie. Bez zmiany, nie ma nic.

„Trzy Światy są tylko sercem;

Dziesięć tysięcy rzeczy jest tylko jego zróżnicowaniem.”

To dlatego jest powiedziane:

„Sny i zjawy, kwiaty na pustym niebie; po co się martwić uchwyceniem ich?”

Podążający Drogą, ten, który jest dokładnie tutaj przed waszymi oczami, słuchający Dharmy, jest tym, który:

„Wchodzi w ogień, nie ulegając spaleniu,

Wchodzi do wody, nie tonąc,

I bawi się w trzech najgłębszych piekłach,

Jakby to była piaskownica;

Wchodzi do świata pretów i niemych zwierząt, nie będąc przez nie niepokojonym.”

Dlaczego tak jest? Ponieważ nie czuje on niechęci do niczego. Jeśli uwielbiasz święte i nie lubisz światowego, będziesz dryfował i tonął w oceanie narodzin i śmierci. Namiętności powstają w zależności od serca. Jeśli serce jest ciche, gdzie wówczas jest miejsce dla namiętności? Nie męczcie się tworzeniem różnic i zupełnie naturalnie, sami z siebie, znajdziecie Drogę.

Jeśli panicznie poszukujesz wokół, chcąc iść za innymi, nawet gdy miną trzy wielkie wieki, skończysz, wracając do narodzin i śmierci. Lepiej jest nie mieć nic dalej do szukania i, krzyżując nogi na poduszce do medytacji, tylko sie-

---

<sup>51</sup> Łatwo rozpraszalne, „rozbiegające” (ku obiektom).

<sup>52</sup> Doktrynalnie: najgłębsze i najbardziej przerażające w piekielnej hierarchii.

dzieć.

19. a) Podążający Drogą, gdy zewsząd przychodzą uczniowie z pytaniami, gość i gospodarz są jasno rozróżnieni. Wypowiadane są zdania dla sprawdzenia nauczyciela. Na przykład: uczeń wymyślił ważne zdanie i, wpatrując się w kącik ust nauczyciela, krzyczy: „Wiesz to czy nie?” Jeśli (nauczyciel) rozpoznaje to jako pułapkę, chwytając to, wrzuca do dołu i spala tam. Uczeń wówczas wraca do normalności i oczekuje instrukcji nauczyciela, jego pułapka została odrzucona daleko, mówi: „Co za najwyższa mądrość, cóż za prawdziwie wielki nauczyciel.” Nauczyciel po prostu mówi: „Ty naprawdę nie wiesz, co jest dobre, a co złe”.
- b) Lub też nauczyciel przyjmuje takie podejście i bawi się przed uczniem. Ale uczeń przejrzał to. Nagle staje się gospodarzem, ponieważ nie wpada w pułapkę. Nauczyciel odsłania się w połowie; uczeń krzyczy katsu. Lub nauczyciel wchodzi we wszelkiego rodzaju rozróżniania, aby się nimi bawić. Uczeń mówi: „Ty stary łysy draniu, nie odróżniasz dobrego od złego”. Nauczyciel cieszy się i odpowiada: „Prawdziwy podążający Drogą”.
- c) Wszędzie są nauczyciele, którzy nie odróżniają prawdy od fałszu. Kiedy uczniowie przychodzą pytać (ich) o Bodhi, o nirwanę, o Trikaę czy o obiektywną mądrość, ślepy nauczyciel od razu zaczyna wyjaśniać słowami te rzeczy uczniowi. I jeżeli uczeń zwymyśla go, bierze swój kij i brutalnie bije ucznia. Taki nauczyciel nie posiada ani oka, ani ogłady. Nie oczekujcie niczego od niego.
- d) Ciągłe jest wielu innych ślepych drani, którzy nie odróżniają dobra od zła. Wskazują na wschód i wskazują na zachód, lubią świetną pogodę i deszcz, jak kamienne latarnie i surowe kolumny. Spójrzcie – czy zostały im brwi?<sup>53</sup> Jeśli uczniowie nie wiedzą, że „wszyscy są wsparci współdziałającymi okolicznościami”, ich serca stają się zaślepione. Tacy nauczyciele są jak lisie duchy czy demony. Ale dobry uczeń głęboko zachichocze i tylko powie: „Ślepi starzy głupcy, zwodzący tylko ludzi.”
20. a) Podążający Drogą, ten, kto opuszcza dom, musi studiować Drogę. Ja sam wcześniej interesowałem się Vinayą i pilnie studiowałem sutry i traktaty. Potem zdałem sobie sprawę, że są one tylko lekami przeznaczonymi do uśmierzenia bóleczek świata, tylko względnymi teoriami. Jednym uderzeniem odrzuci-

---

<sup>53</sup> Zgodnie z tradycją, nauczanie bez głębokiego wglądu lub prawdziwego rozumienia, powoduje, że włosy brwi wypadają.

łem je, zacząłem studiować Drogę, zacząłem ćwiczenie zen i spotkałem wielkich nauczycieli. Tylko wtedy moje oko Drogi zaczęło widzieć jasno i mogłem zrozumieć wszystkich starych Mistrzów i odróżnić fałsz od prawdy. Człowiek narodzony z kobiety nie wie tego z natury. Ale po długiej i bolesnej praktyce, pewnego ranka jest to doświadczane w swoim własnym ciele.

b) Podążający Drogą, jeśli chcecie widzieć tę Dharmę jasno, nie dajcie się zwieść. Niezależnie od tego, czy zwracacie się na zewnątrz czy do wewnątrz, cokolwiek napotykanie – zabijcie to. Jeśli spotkacie Budę, zabijcie Budę; jeśli spotkacie patriarchów, zabijcie patriarchów; jeśli spotkacie arhatów, zabijcie arhatów; jeśli spotkacie swoich rodziców, zabijcie swoich rodziców; jest spotkanie swoich krewnych, zabijcie swoich krewnych; wówczas pierwszy raz zobaczycie jasno. I jeśli nie zależycie od rzeczy, to jest wyzwolenie, to jest wolność!

c) Z tych podążających Drogą, którzy przychodzą (do mnie) zewsząd uczyć się Drogi, nie ma żadnego, który nie zależy od rzeczy. Cokolwiek przynoszą tu przede mną, miażdżę to od razu. Jeśli to jest w rękach, miażdżę to w rękach; jeśli to przychodzi z ust, miażdżę to tam; jeśli z oczu, miażdżę to w oczach. Jak dotąd nie było nikogo, kto stawiałby temu czoła. Wszyscy wpadają w pułapki starych Mistrzów.

Nie mam żadnej Dharmy do dania ludziom. Ja tylko lecę choroby i rozwiązuję węzły. Podążający Drogą, którzy przychodzą zewsząd, próbujcie być niezależnymi od czegokolwiek. Ja chcę tylko rozważyć tę kwestię z wami. Widzicie, przez dziesięć czy piętnaście lat nie znalazłem ani jednego człowieka. Wszyscy są jak leśne duszki ukrywające się w krzakach, czy też na drzewach, albo jak lisie duchy – gadające bryły plugastwa walczące w pomieszaniu. Ślepi starzy dranie, którzy trwonią jałmużnę otrzymaną od wierzącego, którzy deklarują głośno: „Ja opuściłem dom!” Tak właśnie to widzą.

21. a) Powiem wam to: Nie ma Buddy, nie ma Dharmy, ani praktyki, ani realizacji. Za czym tak gorąco gonicie? Kładąc głowę na czubku swojej głowy, wy ślepi głupcy? Wasza głowa jest właśnie tam, gdzie powinna być. Czego wam brakuje? Postępujący Drogą, ten, który działa tuż przed waszymi oczami, nie jest różny od Buddów i patriarchów. Ale wy nie wierzycie, więc kierujecie się na zewnątrz, aby szukać. Nie dajcie się zwieść. Jeśli zwrócicie się na zewnątrz, tam nie ma Dharmy. Nie ma tam też nic, co możnaby uzyskać z wewnątrz. Zamiast przywiązywać się do moich słów, lepiej uspokójcie się i nie szukajcie nic więcej. Nie lgnijcie do tego, co kiedyś przyszło (przeszłość), nie pragnijcie tego, co jeszcze nie przyszło (przyszłość). To jest lepsze niż dziesięcioletnia



pielgrzymka.

- b) Tak, jak to widzę, nie ma nic skomplikowanego. Po prostu być zwyczajnym sobą, w zwykłym życiu, nosić swoje szaty, jeść swoje jedzenie i, nie mając nic więcej do szukania, spokojnie spędzać swój czas. Przyszłście tutaj zewsząd. Wszyscy gorliwie szukacie Buddy, Dharmy i wyzwolenia; szukacie ucieczki z trzech światów. Wy głupi ludzie, jeśli chcecie wydostać się z trzech światów, gdzie wtedy możecie pójść? Buddowie i patriarchowie są tylko zwrotami uwielbienia. Chcecie poznać trzy światy? Nie różnią się od waszego wrażenia słuchania Dharmy w tej chwili! Jedną z waszych namiętnych tęsknot, chociaż przelotnych, jest świat pożądania. Chwilowa złość jest światem formy. Chwilowa ignorancja głupca, jest bezforemnym światem. To są meble waszego domu. Trzy światy nie mówią: Jesteśmy trzema światami! Podążający Drogą, to jest ten jasno ukazujący się i żywy przed waszymi oczami, który postrzega, waży i mierzy trzy światy i który nadaje im nazwy.
22. a) Czczigodni, fizyczne ciało złożone z czterech elementów jest nietrwałe. Od śledziony i żołądka, wątroby i woreczka żółciowego do głowy – włosów, paznokci i zębów, widać puste formy wszystkich tych rzeczy. Jeśli jesteś w stanie doprowadzić swoje serce do spokoju, to jest nazywane drzewem Bodhi. Jeśli nie potrafisz doprowadzić swojego serca do spokoju, to jest nazywane drzewem ciemnoty (ignorancji). Ciemnota nie posiada swojego miejsca, ani też początku czy końca. Jeśli nie możesz doprowadzić swojego serca do spokoju, będziesz wspinał się na drzewo ciemnoty i wkraczał w sześć dróg i cztery rodzaje narodzin<sup>54</sup> i będziesz nosić rogi i futro. Jeśli możesz uspokoić swoje serce, to jest sfera czystego ciała<sup>55</sup>. Jeżeli nie powstaje ani jedna myśl, od razu wespnieś się na drzewo Bodhi, będziesz miał ponad naturalne moce, aby przekształcać się według woli w trzech światach, będziesz miał radość Dharmy i błogosławieństwo zen. Esencja promieniuje światłem sama przez się. Kiedy myślisz o szatach – tysiąc rodzajów gazy i brokatu; jeśli pomyślisz o jedzeniu – dania o stu zapachach. I będziesz żyć, aby osiągnąć dojrzałe lata. Bodhi (przebudzenie) nie posiada swego miejsca. Zatem nie ma nikogo, kto mógłby je uzyskać.
- b) Postępujący Drogą, w co powinien wątpić prawdziwy człowiek? Kim jest ten, kto swobodnie funkcjonuje dokładnie przed oczami? Pochwyć i użyj go – ale nie dawaj mu imienia. Jeśli go nazwiesz, stanie się tajemnicą! Jeśli widzisz

---

<sup>54</sup>Z macicy, z jaja, przez wilgoć i przemianę.

<sup>55</sup>Patrz przypis 33, s. 10.

to właśnie tak, to nie będzie niczego do odrzucenia. Stary Mistrz powiedział:  
„Serce porusza się z dziesięcioma tysiącami rzeczy.  
Jego poruszanie się jest prawdziwie tajemnicze.  
Postępując za aktualnym, rozpoznając własną naturę,  
Nie ma ani radości, ani smutku.”

23. a) Podążający Drogą, tak, jak widzi to szkoła zen, życie i śmierć podlegają pewnemu porządkowi. W rozmowach osobistych uczeń powinien dbać o najmniejsze szczegóły. Kiedy gospodarz i gość pojawiają się, jest też dyskusja. Czasami forma jest pokazywana w odniesieniu do rzeczy. Czasami całe ciało (esencja) jest doprowadzone do funkcjonowania. Czasami cała moc wzniosłego autorytetu jest wyćwiczona w wywoływaniu podziwu. Czasami połowa ciała (esencji) jest przejawiona. Czasami dosiada się lwa, czasami słonia (wierzchowce Mandziusriego i Samantabhady, mądrości i współczucia).
24. a) W przypadku prawdziwego ucznia, on daje katsu. Wówczas wyrzuca tacę z lepkiem lakierem<sup>56</sup>. Nauczyciel nie chwytając tego zamysłu, wpada w pułapkę i natychmiast zaczyna wyjaśniać dziwaczne teorie. Uczeń daje katsu. Jeżeli ten drugi nie może dalej pójść, to staje się chorobą, która przeniknęła do samego szpiku (jest nieuleczalna). To jest nazywane „gość widzi gospodarza”.
- b) Może być tak, że nauczyciel nic nie proponuje, ale idzie prowadzony przez ucznia i wtedy wybija mu z ręki pytanie. Uczeń, chociaż obrabowany, nie może tego porzucić i trzyma się tego aż do śmierci. To jest nazywane „gospodarz widzi gościa”.
- c) Lub inaczej, uczeń przychodzi do nauczyciela z jakąś koncepcją czystości. Nauczyciel widzi, że jest to tylko koncepcja, chwytając to i rzuca do dołu na śmieci. Uczeń mówi: „Cóż za wielki nauczyciel!” (Nauczyciel) odpowiada: „Bah! Nie odróżniasz zła od dobra”. Wówczas uczeń kłania się. To jest nazywane „gospodarz widzi gospodarza”.
- d) Ponownie, uczeń noszący dyby i łańcuchy przedstawia się nauczycielowi. Nauczyciel wówczas nakłada mu następny zestaw dyb i łańcuchów. Uczeń jest rozradowany. Ani jeden ani drugi nie jest zdolny do odróżniania. To jest nazywane „gość widzi gościa”.
25. Czcigodni, przykłady, które właśnie wam przedstawiłem służą tylko do odróżnienia Mary, wybrania różnic i uzmysłowienia wam odróżnienia bezpo-

---

<sup>56</sup>Taca, na której przygotowywało się lakier do malowania. Tutaj oznacza to rodzaj słownej przynęty lub pułapki.

średniego od pokrętnego.

26. Podążający Drogą, prawdziwe uczucie jest bardzo trudne, Budda-Dharma jest głęboką tajemnicą. Ale jeśli rozumiecie, uśmiechacie się. Dzień w dzień wyjaśniam tylko to, ale uczniowie nie chwytają mojego znaczenia. Spacerują dalej i dalej w ich pielgrzymce, otoczeni czarną i mglistą ciemnością i nie dojdą do zrozumienia, nawet jeśli nie ma formy, a jasność lśni sama z siebie. Ale uczniom brakuje wiary. Więc lgną do nazw i zdań i próbują znaleźć znaczenie tych nazw. Przez pięćdziesiąt lat i więcej biegają wokół, nosząc swoje ciała, rzeczy i tobołek. Pewny jest dzień, kiedy cena ich znoszonych słomianych sandałów będzie od nich pobrana.
27. Podążający Drogą, kiedy mówię, że na zewnątrz nie ma Dharmy, uczniowie nie rozumieją i wnioskuje, że jest konieczne, aby szukać w nich samych. Wówczas siadają: pochyleni naprzeciw ściany, język przyciśnięty do podniebienia i pozostają tak w bezruchu. Biorą to za bramę patriarchów Dharmy-Buddy. Co za wielki błąd! Jeśli bierzesz stan nieruchomej czystości za TO, potwierdzasz ignorancję jako swojego Mistrza. Jak powiedział stary Mistrz:

„Zagubienie się w głębi ciemnej jaskini,  
Jest z pewnością powodem do lęku i drżenia.”

Ale jeśli bierzecie ruch za TO, wszystkie trawy i drzewa mogą się poruszać, więc powinny osiąść Drogę. Dlatego też to, co się porusza, należy do elementu powietrza (wiatru); to, co się nie rusza, należy do elementu ziemi; a to, co się zarówno porusza i nie porusza, nie ma istnienia same w sobie. Jeśli myślisz o tym, aby uchwycić ruch, to pozostanie w bezruchu. A gdy próbujesz uchwycić bezruch, to zacznie się poruszać, „jak ryba w stawie pojawia się, gdy wzbudzone zostają fale”. Więc, czcigodni, ruch i bezruch są dwoma typami okoliczności. Ale człowiek Drogi, który nie zależy od niczego, robi użytek zarówno z ruchu i bezruchu.

28. Uczniowie tłumnie przychodzą do mnie. Dzielę ich zgodnie z trzema rodzajami zdolności dotarcia do korzenia. Jeśli są one małe, wytrącam przychodzącemu okoliczności, ale zostawiam Dharma. Jeśli są one średnie, wytrącam mu zarówno okoliczności, jak i Dharma. Jeśli przychodzi ktoś z wyjątkowo wysokimi zdolnościami, nie wytrącam mu ani okoliczności, ani Dharmy, ani człowieka. A jeśli przychodzi ktoś, kto ma rozumienie przekraczające normę, to działam z całkowitości, nie dbając o możliwości.

Czcigodni, jeśli uczeń to osiągnął, to jest on tak pewny i mocny, że nie może przejść żadna burza, nawet tak nagła jak iskra z krzesiwa czy błyskawica. Jeśli uczeń ma prawdziwe oko, nic więcej nie musi być powiedziane.

Wszystkie rozważania mijają się z celem. Wszelki ruch myśli zmierza do przeciwległego końca. Jeśli ludzie mogą to zrozumieć, to nie są oddzieleni od tego tu przed oczami. I jeszcze, czcigodni, chodźcie pomieszani z waszą miską i torbą, niosąc swój łądunek ekskrementów i biegacie wokoło, szukając Buddy i Dharmy. Znacze tego, który tak biega wokoło, szukając? Jest żywy jak ryba w wodzie, nie ma ani korzenia ani pnia. Chociaż go obejmiecie, nie będziecie w stanie go posiąść; i chociaż będziecie się od niego odsuwać, nie jesteście w stanie od niego uciec. Im bardziej go szukacie, tym dalej on jest, a kiedy go nie szukacie, jest tuż przed waszymi oczami. Jeśli człowiek nie ma wiary, będzie pracował na próżno przez setki lat. Podążający Drogą, w mgnieniu oka wchodzi się do Raju Lotosu, sfery Wairoczana, krainy wyzwolenia, domeny sił ponadnaturalnych, Czystej Krainy, świata Dharmy, wkracza się w skalane, czyste, światowe, święte, stan głodnych duchów i zwierząt. Wszędzie tam, niezależnie jak bardzo będziecie tego szukali, nie znajdziecie istnienia narodzin i śmierci – dla tych są to tylko puste nazwy.

„Zmieniające się zjawy, kwiaty na pustym niebie,  
Po co męczysz się próbując je posiąść?  
Osiągnięcie i strata, tak i nie,  
Rzuć to wszystko jednym ruchem.”

29. a) Podążający Drogą, posiadam przekaz pokoleń od Mayoku Osho, Tanka Osho, Doitsu Osho, Rozan Osho, Sekikyo Osho. Wszyscy odeszli w ten sam sposób. Nikt im nie wierzył, wszyscy byli lżeni. Urzeczywistnienie Doitsu Osho było czyste, nie było powierzchowne. Żaden z trzystu czy pięciuset uczniów nie był w stanie pojąć jego nauczania. Rozan Osho był wolny i prawdziwy, Mistrz swojego urzeczywistnienia, czy to przez jego adaptację czy to przez przeciwne działanie. Ale żaden z jego uczniów nie mógł objąć jego rozległych horyzontów i byli przestraszeni. Tanka Osho bawił się perłą (mądrości, ukrytej w morzu), czasami chowając ją, czasami ukazując. Był zelżony przez wszystkich uczniów, którzy do niego przyszli. Urzeczywistnienie Mayoku było nieznośnie bolesne, gorzkie i ryzykowne: nikt nie odważył się do niego zbliżyć. Urzeczywistnienie Sekikyo było jak szukanie człowieka końcem ostrza strzały. Wszyscy, którzy przyszli, bali się go.

- b) Co do mojego własnego urzeczywistnienia w tych dniach, jest ono naprawdę twórcze i destruktywne. Bawię się z cudownymi przekształceniami, wchodząc we wszelkie okoliczności i gdziekolwiek jestem, nie mam już nic więcej do szukania. Okoliczności nie mogą mnie zmienić. Jeśli uczniowie przychodzą szukać, wychodzę popatrzeć na nich. Oni mnie nie widzą. Więc zakładam wszelkie rodzaje szat. Uczniowie z miejsca zaczynają spekulować na ich temat, dając się nabrać na moje słowa. To wszystko jest bardzo smutne. Ślepi z ogolonymi głowami, ludzie, którzy nie mają oczu, oni są przywiązani do szat, jakie noszę – zielone, żółte, czerwone czy białe. Kiedy zdejmuję te szaty i zakładam szatę czystości, uczniowie rzucają jedno spojrzenie i wychodzą z siebie z radości. Ale kiedy ją zdejmuję, są rozczarowani i wstrząśnięci, biegną panicznie w kółko i narzekają, że chodzę nago. Więc mówię im: „Czy wy w ogóle znacie tego, który zakłada te wszystkie szaty?” I nagle obracają głowę i rozpoznają mnie.
- c) Czcigodni, nie patrzcie na szaty! Szaty nie mogą zmienić człowieka. To człowiek zakłada szaty. Jest szata czystości, szata nienarodzonego, szata Bodhi (przebudzenia) i szata nirwany, szata patriarchalna i szata Buddy. Czcigodni, to są tylko hałaśliwe nazwy, rozwlekłe zdania, a wszystko to jest tylko zmienianiem szat. Nazwy rodzą się z oceanu oddechu w rejonie brzucha. One powodują szcęknięcie zębami i wywołują interpretacje. Nie widzicie, że to są tylko iluzoryczne zjawy? Czcigodni, zewnętrzny głos, mowa i działanie są wywołane; wewnątrz są tylko powierzchownymi wyrażeniami Dharmy. Kiedy macie myśli, jest także wola i wszystko to tworzy różne szaty. Jeśli szukacie tych szat, które są założone i mylicie je z prawdziwymi rzeczami, spędzicie niezliczone kalpy tylko na uczeniu się tych szat, będziecie kierowani dookoła w trzech światach i będziecie krążyć pomiędzy narodzinami i śmiercią. Dużo lepiej jest nie mieć nic więcej do szukania.

„Spotkać go, nie rozpoznając go;  
Rozmawiać z nim, nie znając jego imienia.”

30. Dzisiejsi uczniowie nie mogą uchwycić, że nazwy i słowa nie tworzą zrozumienia. Kopiają słowa jakiś starców, dawno martwych, do wielkiej książki, którą owijają w trzy albo pięć warstw brokatu. Nie pokazują jej nikomu i są przekonani, że zawiera ona tajemne i ostateczne, i ukrywają ten swój skarb jak coś świętego. Jaki wielki błąd! Ślepi idioci, jakiego soku szukacie w tych

wyschniętych kościach? Tacy jak ci nie odróżniają dobra od zła, tylko przelewają znaczenie sutr i traktatów i spekulują o nich. To jest jakby wziąć bryłę gnoju, włożyć do ust, wypluć, a następnie dać drugiemu. Oni obracają tylko wulgarnym językiem, spędzają całe swoje życie na niczym i jeszcze głoszą, że przychodzą prosto z domu. Ale kiedy inni pytają ich o Buddę-Dharmę, milkną i nie mają nic do powiedzenia. Ich oczy stają się ślepe jak paciorki z czarnym lakierem, a ich usta są wygięte jak krokwie (kąciki ust są opuszczone w zakłopotaniu). Ten ród, gdy przyjdzie Majtreja, już będzie w innym świecie (nie będzie mógł więc spotkać go i wyzwolić się) i będzie cierpieć męki piekielne.

31. a) Czcigodni, za czym tak biegacie w kółko, desperacko wszędzie szukając? Co możecie osiągnąć przez swoje nieustanne wędrówki? Nie ma Buddy do szukania, Drogi do osiągnięcia, Dharmy do uzyskania. Jeśli szukacie Buddy w zewnętrznych formach, nie będzie on nikim innym niż tobą. Chcesz poznać swoje pierwotne serce? Nie możesz go ani poznać, ani oddzielić się od niego. Podążający Drogą, prawdziwy Budda nie ma kształtu, prawdziwa Droga nie ma substancji, prawdziwa Dharma nie ma formy. Te trzy rzeczy mieszają się ze sobą harmonijnie i jednocześnie w jedno. Kto jeszcze tego nie dostrzegł jest nazywany odczuwającą istotą, która jest pomieszana przez karmę.
- b) Ktoś zapytał: „Czym jest prawdziwy Budda, prawdziwa Dharma, prawdziwa Droga? Wyjaśnij proszę”.  
Mistrz powiedział: „To, co nazywasz Buddą, jest twoim sercem w swojej czystości. To, co nazywasz Dharma, jest twoim sercem w swojej promienności. To, co nazywasz Drogą, jest wtedy, kiedy w czystym świetle nie ma nigdzie żadnych przeszkód. Te trzy rzeczy są jednym, ale są one tylko pustymi nazwami i nie mają prawdziwego istnienia. Człowiek, który naprawdę idzie Drogą, utrzymuje je zawsze obecne w swoim sercu.  
Od czasu, kiedy Bodhidharma przybył z Zachodu, szukał jedynie człowieka, który nie ulegałby iluzji. W końcu spotkał Drugiego Patriarchę, który słysząc jedno zdanie, zrozumiał daremność swoich poprzednich wysiłków.  
Tak, jak to obecnie widzę, nie różnię się od patriarchów i Buddy. Ten, kto osiągnie zrozumienie przy pierwszym zdaniu, będzie nauczycielem patriarchów i Buddów; ten, kto osiągnie zrozumienie przy drugim zdaniu, będzie uczył ludzi i bogów; ten, kto osiągnie zrozumienie przy trzecim zdaniu, nie będzie mógł nawet ocalić siebie.
32. Jeden (mnich) zapytał: „Jakie jest znaczenie przybycia (Bodhidharmy) z Za-

chodu?”.

Mistrz powiedział: „Gdyby miał cel, nie mógłby nawet wyzwolić siebie”.

Mnich zapytał: „Jeśli nie miał celu, jak mógł Drugi Patriarcha osiągnąć Dhar-  
mę?”.

Mistrz powiedział: „Osiąganie jest nie-osiąganiem”.

Mnich zapytał: „Jeżeli nie jest to do osiągnięcia, to jakie jest znaczenie nie-  
osiągania?”.

Mistrz powiedział: „Właśnie dlatego, że biegasz w kółko, szukając wszędzie i nie możesz pozwolić spocząć swojemu sercu, patriarchowie mówią: „Och, facet z głową na karku szuka swojej głowy!” Kiedy słuchając tego, zwrócisz swoje światło na siebie i nie będziesz szukał niczego specjalnego, to zrozumiesz, że w twoim ciele i sercu nie różnisz się od patriarchów i Buddów. Od razu nie będziesz miał już nic więcej do szukania. To jest to, co nazywa się osiągnięciem Dharmy!”

33. a) Czcigodni, nie mogę obecnie przestać używać mnóstwa słów i zaprzestać nauczania niedorzeczności. Ale nie dajcie się zwieść! Tak, jak to widzę, zasad jest tylko kilka. Jeśli chcesz działać, tylko działaj; jeśli nie chcesz działać, to tylko odpoczywaj. Jest powiedziane, że Sześć Paramit i dziesięć tysięcy praktyk są Buddą-Dharmą. Ja mówię, że są one tylko metodami duchowego ozdabiania i podtrzymywania pracy Buddy; nie są Buddą-Dharmą. To i cała reszta, przestrzeganie reguł jedzenia i uwaga człowieka niosącego miskę pełną po brzegi wrzącego oleju, tak aby nie wylać ani kropli, te wszystkie praktyki nie wystarczą, aby oko widziało jasno. Przyjdzie dzień, kiedy trzeba będzie spłacić długi, a koszt utrzymania będzie wyegzekwowany. I dlaczego tak jest? „Kto wchodzi na Drogę bez zgłębienia jej zasady, powróci do ciała i będzie musiał zwrócić jałmużnę otrzymaną od wierzącego. Gdy dostojnik osiąga wiek osiemdziesięciu jeden lat, drzewo nie będzie więcej nosić jadального grzyba”<sup>57</sup>.

b) Nawet jeśli ktoś mieszka na samotnym szczycie góry, je jeden posiłek o świcie i medytuje, nie kładąc się przez sześć okresów praktyki, jest tylko człowiekiem wytwarzającym karmę. Ktoś, kto oddaje jako jałmużnę wszystko, co posiada: swoją głowę, oczy, szpik kości, mózg, dom, żonę i dzieci, słonie i konie – siedem cennych rzeczy – spójrz, te wszystkie działania powodują jedynie cierpienia ciała i duszy i, odwrotnie do oczekiwań, wywołują jeszcze większy

---

<sup>57</sup> Aluzja. Dostojnik w swej młodości dał jałmużnę niezbyt sumiennemu mnichowi, który akceptując ją, stał się jadalnym grzybem na pniu drzewa w ogrodzie dostojnika. Było powiedziane, że zostanie on uwolniony, kiedy dostojnik osiągnie wiek 81 lat.

smutek. Znacznie lepiej jest nie mieć już nic więcej do szukania, być prostym i szczerym. Wówczas nawet bodhisatwowie, którzy ukończyli dziesięć poziomów (ćwiczenia) szukają waszych śladów, podążający Drogą, i nie mogą ich znaleźć. Gdzie wszyscy dewowie cieszą się, duchy ziemi wspierają twoje stopy (gest uwielbienia), i z wszystkich Buddów dziesięciu kierunków żaden nie ustaje w sławieniu ciebie. I jak do tego dochodzi? Ponieważ człowiek Drogi, który teraz słucha Dharmy, nie pozostawia śladu swojego działania.

34. Jeden (mnich) zapytał: „»Daitso Chisho Budda (Budda Najwyższego Przeniknienia i Niezrównanej Mądrości) usiadł na dziesięć kalp w Sali Oświecenia. Ale Budda Dharma nie odsłoniła się mu i nie osiągnęła stanu Buddy«. Nie rozumiem tego zdania, proszę wskaż znaczenie.”

Mistrz powiedział: „Najwyższe przenikanie jest waszym własnym rozumieniem, że dziesięć tysięcy rzeczy wszędzie nie posiada swojego własnego istnienia i nie ma formy. To jest nazywane Najwyższym Przenikaniem. Niezrównana mądrość jest niewątpieniem, ponieważ nie ma nic do osiągnięcia; to jest nazywane niezrównaną mądrością. Budda jest sercem w swojej czystości. Jego promieniowanie przenikające plan rzeczy nazywane jest stawaniem się Buddą. Siedzieć dziesięć kalp w Sali Oświecenia odnosi się do praktyki Dziesięciu Paramit. To, że Buddha Dharma nie objawiła się, oznacza, że ponieważ Budda jest pierwotnie nienarodzony, a Dharma pierwotnie niezniszczalna, jak mogłoby to objawić się? Nie osiągnąć stanu Buddy oznacza, że Budda nie potrzebuje stać się Buddą. Stary Mistrz powiedział:

Budda jest zawsze obecny na świecie,  
Ale nie jest splamiony rzeczami świata.

35. Podążający Drogą, jeśli chcecie stać się Buddą, nie podążajcie za dziesięcioma tysiącami rzeczy. Kiedy serce się pojawia, dziesięć tysięcy rzeczy pojawia się również. Kiedy serce jest uciszone, wielorakość rzeczy znika. Kiedy serce nie pojawia się, dziesięć tysięcy rzeczy jest bez skazy. W świecie i poza światem ani Budda, ani Dharma nie pojawiają się, ani nie znikają. Chociaż rzeczy istnieją, są tylko nazwami i słowami, zdaniami i przynętami do zwabienia małych dzieci lub szczególnymi środkami do leczenia schorzeń, powierzchownie ukazującymi się jako nazwy i zdania.
36. Czcigodni, popełniając pięć straszliwych zbrodni, wyzwolenie może zostać osiągnięte.



Jeden (mnich) zapytał: „Czym jest pięć straszliwych zbrodni?”

Mistrz powiedział: „Zabić ojca, zabić matkę, przelać krew Buddy, rozbić spokój Sanghi, spalić pisma i figury, to jest pięć straszliwych zbrodni”.

(Mnich) zapytał: „Czym jest ojciec?”

Mistrz powiedział: „Podstawowa ignorancja jest ojcem. W skoncentrowanym sercu nie możesz znaleźć miejsca na pojawianie się i znikanie. Jak echo, które odpowiada pustce, a przez to dociera wszędzie. Kiedy nie masz już nic więcej do szukania, nazywa się to zabiciem ojca”.

(Mnich) zapytał: „Czym jest matka?”

Mistrz powiedział: „Pożądanie jest matką. Jeśli wejdiesz w sferę pożądania ze skoncentrowanym sercem i zobaczysz wszystko jako puste bez formy i że nigdzie nie ma niczego do czego można by się przywiązać, to jest zranienie matki”.

(Mnich) zapytał: „Czym jest przelanie krwi Buddy?”

Mistrz powiedział: „W sferze czystości, jeśli nie pozwolisz powstać żadnej ciągłości do interpretacji, wszystko jest ciemnością; to jest przelanie krwi Buddy”.

(Mnich) zapytał: „Czym jest rozbicie spokoju Sanghi?”

Mistrz powiedział: „Jeśli ze skoncentrowanym sercem naprawdę zrozumiesz, że namiętności, ci wysłannicy, którzy cię wiążą, są pustką bez oparcia, wówczas rozbijasz spokój Sanghi”.

(Mnich) zapytał: „Czym jest spalenie pism i figur?”

Mistrz powiedział: „Zobaczyć, że przyczynowe związki są puste, że serce jest puste i że Dharma jest pusta – i jednym uderzeniem zdecydowanie odciąć to wszystko, żeby przeniknąć wszystko i nie mieć nic więcej do szukania, to jest spalenie pism i figur”.

37. Czcigodni, jeśli ktoś zaczyna widzieć rzeczy w ten sposób, to uwolni się od ograniczeń stwarzanych przez nazwy jak „światowe” i „święte”. Myśli w waszym umyśle nie robią nic innego niż tylko „tworzą zrozumienie z palców pustej pięści” i „bezcelowe ugniatawanie ciasta (wywoływanie zjaw) przez zmysły i obszary zmysłów.” Pomniejszacie siebie skromnie, mówiąc „jesteśmy tylko zwykłymi ludźmi – on jest mędrcom” Wy łysi idioci! Po co jest ten gorączkowy pośpiech w zakładaniu lwiej skóry, kiedy jazgociecie jak dzikie lisy? Prawdziwy człowiek nie musi udawać prawdziwego człowieka! Nie wierzycie w rzeczy w waszym własnym domu, więc wychodzicie, szukając na zewnątrz i wpadacie w pułapkę słów i zdań starych Mistrzów. Polegając na Yin, opierając się na Yang, nie możecie dotrzeć do żadnego prawdziwego zrozumienia

was samych. Więc stykając się z okolicznościami, wchodźcie w relację z nimi. Napotykając kurze<sup>58</sup>, Igniecie do nich. Czegokolwiek dotkniecie zwodzi was na manowce, bo nie macie własnego osądu.

Podążający Drogą, nie przywiązujcie się do tego, co mówię. Dlaczego nie? Moje nauki nie mają stałej podstawy; są tylko kształtami chwili w przestrzeni, jak obrazy namalowane w kolorze lub inne pomoce naukowe.

38. Podążający Drogą, nie bierzcie Buddy za najwyższy cel. Ja sam widzę go jako pułapkę, a bodhisatwów i arhatów jako istoty, które nakładają ludziom dyby i łańcuchy. Dlatego właśnie Mandziusri złapał miecz, aby zabić Gautamę, a Angulimaja wziął nóż, aby zgładzić Shakę. (Aluzja: miecz mądrości Mandziusriego; Angulimaja odciął palce dziewięciuset dziewięćdziesięciu dziewięciu ludzi i chciał, żeby Budda był jego tysięczną ofiarą, ale został nawrócony, kiedy Budda pokazał mu, że wszystko jest iluzją).

Podążający Drogą, Budda nie jest do osiągnięcia. Trzy Pojazdy i Pięć Natur<sup>59</sup>, równie dobrze jak całkowite i nagłe nauki, są tylko śladami. Wszystkie one są tylko zręcznymi środkami, tymczasowymi lekarstwami do leczenia dolegliwości. Nie ma prawdziwej Dharmy; to wszystko są tylko powierzchowne manifestacje, jak litery drukowane na znaku drogowym, aby wskazać Drogę. To jest moje nauczanie.

39. Podążający Drogą, są tacy łysi faceci, którzy kierują swój wysiłek do wewnątrz, wyobrażając sobie, że szukają w sobie Dharmy, aby wydostać się ze świata. Sami się łudzą. Szukać Buddy to zgubić Buddę. Szukać Drogi, to zgubić Drogę. Szukać patriarchów, to zgubić patriarchów. Czcigodni, nie dajcie się zwieść. Nie obchodzi mnie, czy jesteście biegli w sutrach czy traktatach, nie obchodzi mnie, czy jesteście cesarskimi ministrami, nie obchodzi mnie, czy wasza elokwencja jest jak górski potok, nie obchodzi mnie, czy jesteście bystrzy i mądrzy; obchodzi mnie tylko to, czy macie prawdziwy i czysty wgląd. Podążający Drogą, nawet jeśli wiecie, jak wyjaśnić i zinterpretować sto tomów sutr i traktatów, lepiej pozostać w spokoju, będąc Mistrzem, który nie ma już nic więcej do szukania. Jeśli wiecie jak zinterpretować i wyjaśnić, to macie innych w pogardzie. Walczenie asurów i ignorancja ludzkiego ego, tworzy piekielną karmę. Jak Zensho Bishi (mnich „Dobra gwiazda”), który

---

<sup>58</sup> Patrz przypis 47, s. 18

<sup>59</sup> Trzy Pojazdy – patrz przypis ??, s. ?. Pięć Natur: Budda, bodhisatwa, pratyeka, sravaka i bez nasion-korzeni. To są dogmatyczne klasyfikacje różnych szkół, tak jak „kompletne i nagłe nauki”.

ukończył studia Dzunastu Działów Nauki, jednak wpadł za życia do piekła. Ziemia nie mogła go dłużej nosić. Dużo lepiej jest nie mieć nic do szukania i uwolnić się.

Kiedy jestem głodny, jem swoje jedzenie;  
Kiedy jestem śpiący, zamykam oczy.  
Głupcy śmieją się ze mnie,  
Mądrzy rozumieją.

Podążający Drogą, nie szukajcie niczego w słowie pisanym. Zmęczycie swoje serce i nawdychacie się lodowatego powietrza bez korzyści. Lepiej nie pozwólcie swemu sercu omamić się przywiązaniem<sup>60</sup> a przez to przejść ponad Trzema Wozami i bodhisatwami z całym ich wspaniałym systemem nauk.

40. a) Czcigodni, nie ociągajcie się i nie spędzajcie waszych dni na lenistwie. Dawniej, kiedy nie mogłem jeszcze jasno widzieć, cały świat wyglądał dla mnie ciemno. Nie mogłem wyjść poza światło i cień. Biegałem w kółko z gorączką we wnętrznościach i z podnieceniem w sercu, pytając o Drogę. Później uzyskałem siłę i teraz jestem tutaj, ucząc was wyzwolenia, podążający Drogą. Radzę wam, nie przychodzić tutaj tylko po jedzenie i ubrania. Życie na świecie mija szybko i trudno jest spotkać dobrych nauczycieli. Udambara sadzi kwiaty, tylko raz na jakiś czas.
- Słyszeliście o tym starym facecie Rinzai, więc przyszlście tutaj, zadając trudne pytania, próbując mnie zatkać. Jeśli dałbym wam realizację całego ciała (całości, esencji), wy uczniowie osłupielibyście, niezdolni wydobyć z siebie słowa. I powiem wam, że osioł nie wytrzyma zdeptania przez króla - słonia. Ale wy, przy każdej okazji, uderzacie się w piersi i, wskazując na swoje żebra, twierdzicie: „Rozumiem zen, znam Drogę”. A mimo to nie możecie powstrzymać się od przychodzenia tu stadami. Baach! Wszyscy macie ciało i serce, jednak kiedy przychodzicie, wasze usta trzepocą jak kosze do przesiewania zboża, jakbyście oszukiwali wieśniaków. Dzień na pewno nadejdzie, kiedy otrzymacie stalową różgę. Nie jesteście tymi, którzy opuścili dom, wasza prowincja to świat asurów.
- b) Dziedziczona zasada Drogi, nie może być uwydatniona przez teoretyzowanie czy polemiki ani przez uderzanie w dzwony i gongi, jak dowodzą tego inne

---

<sup>60</sup> Coś do czego ma się skłonności lub z czym się jest związanym: tak powstaje tendencja bycia chwytanym przez to (przywiązania) – „to jest to” i przestaje się iść dalej.

Drogi. Nie ma specjalnego znaczenia w przekazie Buddy i patriarchów. Choć jest ustne nauczanie, wpada ono w tymczasowe wyjaśnienia przyczyny i skutku Trzech Wozów i Pięciu Natur,<sup>61</sup> ludzi i dewów.

Ale to nie odnosi się do pełnych i nagłych nauk. Młody Sudhana niczego nie szukał. Czcigodni, nie używajcie źle swego serca! Wielki ocean nie zatrzymuje trupów. Wy, niosący swój bagaż, myślicie tylko o bieganiu w kółko i sami wznosicie zasłony dla waszego widzenia, które ograniczają wasze serce. Kiedy nie ma chmur zasłaniających słońce, pogodne niebo promienieje światłem. Bez bielma na oku, nie ma kwiatów na pustym niebie.

41. Podążający Drogą, jeśli chcecie przystosować się do Dharmy, to tylko nie ulegajcie wątpieniu. Rozszerzone wypełnia Dharmakaję. Gdy jest skurczone, nawet pojedynczy włos nie ma miejsca aby stanąć na tym. Świeci samotnie i jasno i nigdy niczego mu nie brak. Oko nie widzi tego, ucho nie słyszy tego. Jak nazwać tę rzecz?  
Stary Mistrz powiedział: „Powiedzieć, że to jest jak rzecz, to zgubić sedno.”  
Tylko spójrz w swój własny dom! Co więcej tam jest? Nie sposób nigdy przestać o tym mówić. Każdy z osobna, pracujcie pilnie! I dbajcie o siebie.

---

<sup>61</sup> Trzy Wozy – patrz przypis ??, s. ??  
Pięć Natur: Budda, bodhisatwa, pratyeka, śrawaka i bez korzeni nasiennych.

## Część druga

42. a) Obaku przyszedł do kuchni i zapytał kucharza, co robi. Kucharz powiedział: „Wybieram ryż dla wspólnoty (mnichów)”.  
Obaku powiedział: „Jak dużo jedzą dziennie?”.  
Kucharz odparł: „Piętnaście kilogramów”.  
Obaku zapytał: „Czy to raczej nie za dużo?”.  
Kucharz odparł: „Boję się raczej czy to nie za mało”.  
Obaku uderzył go.
- b) Kucharz opowiedział o tym Mistrzowi (Rinzajowi – w tych zapiskach jest on wszędzie nazywany „Mistrzem”).  
Mistrz powiedział: „Pójdę i sprawdzę tego starego faceta (Obaku) dla ciebie”.  
Kiedy przyszedł asystować Obaku, ten od razu wspomniął powyższy dialog z kucharzem.  
Mistrz powiedział: „Kucharz nie rozumie. Proszę, Osho, powiedz zwrotne słowo”<sup>62</sup>. Wówczas ten zapytał: „Czy to raczej nie za dużo?”.  
Obaku powiedział: „Dlaczego by nie powiedzieć, że jutro będą musieli zjeść jeszcze więcej”.  
Mistrz powiedział: „Po co rozmawiać o jutrze, zjedz to od razu” i, mówiąc tak, uderzył dłonią Obaku, który powiedział: „Co za szaleniec przyszedł tutaj ciągnąć tygrysa za wąsy!”, dał katsu i wyszedł.
- c) Nieco później Issan zapytał Gyosana: „Jak rozumiesz to, o czym rozmawiało tych dwóch czcigodnych?”.  
Gyosan zapytał: „Jak ty to rozumiesz?”.  
Issan powiedział: „Tylko wychowując dziecko, można zrozumieć dobroć ojca”.  
Gyosan powiedział: „Wcale nie”.  
Issan zapytał: „Więc co?”.  
Gyosan powiedział: „To jest jak rujnowanie własnego domu przez zapraszanie do niego złodzieja”.
43. a) Mistrz zapytał mnicha: „Skąd przychodzisz?”.  
Mnich dał katsu.  
Mistrz splótł ręce i powiedział mu, aby usiadł.

---

<sup>62</sup> Aby pomóc uczniowi Mistrz może „obrócić” zdanie lub odpowiedzieć na pytanie w nowy sposób, który zawiera wskazówkę dla pytającego.

- Mnich zawahał się.  
Mistrz uderzył go.
- b) Mistrz zobaczył zbliżającego się mnicha. Podniósł swoje hossu (odganiaczkę do much).  
Mnich uklonił się.  
Mistrz uderzył go.
- c) Ponownie zobaczył zbliżającego się mnicha i znowu podniósł swoje hossu.  
Mnich nie wiedział co zrobić.  
Mistrz uderzył go.
44. a) Pewnego dnia Mistrz i Fuke udali się na przyjęcie wegetariańskie przygotowane dla nich przez jednego z wiernych. W czasie przyjęcia Mistrz zapytał Fuke: „»Włos połyka cały ocean, ziarno gorczycy zawiera górę Sumeru« – czy to dzieje się przez siły nadnaturalne czy całe ciało (substancja, esencja) jest takie?”.  
Fuke kopniakiem wywrócił stół.  
Mistrz powiedział: „Nieokrzesany facet”.  
Fuke odparł: „Co to za miejsce tutaj, aby mówić o grubiaństwie i subtelności?”.
- b) Następnego dnia ponownie udali się na przyjęcie wegetariańskie. Podczas przyjęcia Mistrz spytał: „Dzisiejsze jedzenie, jak się ma w porównaniu do wczorajszego?”.  
Fuke, jak poprzednio, kopniakiem przewrócił stół.  
Mistrz powiedział: „Rozumieć – rozumiesz, ale ciągle jesteś nieokrzesanym facetem”.  
Fuke odparł: „Ślepcze, czy jest jakieś grubiaństwo lub subtelność w Buddzie-Dharmie?”.  
Mistrz pokazał język.
45. Pewnego dnia Mistrz i dwóch starych nauczycieli Kayo i Mokuto siedzieli przy dole na palenisko w sali medytacyjnej. Mistrz zauważył: „Fuke codziennie udaje głupca na bazarach ulicznych. Czy ktoś wie, czy on jest pospolitym facetem czy mędrcelem?”. Zanim skończył mówić wszedł Fuke.  
Mistrz zapytał go: „Jesteś pospolitym facetem, czy mędrcelem?”.  
Fuke odpowiedział: „Powiedz sam, czy jestem pospolitym facetem czy mędrcelem”.  
Mistrz dał katsu.

Fuke, wskazując na każdego palcem, powiedział: „Styl nowo poślubionej kobiety Kajo, babciny zen Mokuto, Rinzai jest małym służącym – wszyscy trzej mają jedno oko”.

Mistrz rzekł: „Ten rabuś”.

Fuke odszedł wołając: „Rabuś, rabuś”.

46. Pewnego dnia Fuke jadł surową kapustę przed salą medytacji. Mistrz zobaczył go i powiedział: „Masz w sobie coś z osła”. Fuke zaczął ryczeć jak osioł. Mistrz powiedział: „Ten rabuś”. Fuke poszedł wołając: „Rabuś, rabuś”.
47. Fuke zwykł wędrować po bazarach ulicznych, dzwoniąc dzwonkiem i wołając: „Kiedy To przychodzi w jasności, uderzam jasność. Gdy pojawia się w ciemności, uderzam ciemność. Kiedy To przychodzi z czterech części i ośmiu kierunków (przestrzeni), uderzam jak wirujący wiatr, a kiedy To wychodzi z pułstego nieba, młocę jak cepem”. Mistrz wysłał tam jednego ze swoich asystentów, pouczając go, aby schwytał Fuke, kiedy będzie mówił i zapytał go: „Jeśli To nie przyjdzie z żadnej z tych stron, co wtedy?”. Fuke uwolnił się i powiedział: „Jutro jest przyjęcie wegetariańskie w klasztorze Wielkiego Współczucia”. Służący wrócił i powiedział Mistrzowi, który zauważył: „Ten facet zawsze mnie intrygował”.
48. a) Był pewien stary człowiek, który przyszedł na rozmowę do Mistrza. Zamiast przejść przez wszystkie formalności od razu zapytał: „Czy to jest robienie pokłonu, czy to nie jest robienie pokłonu?”. Mistrz dał katsu. Starzec uklonił się. Mistrz powiedział: „Dobry rabuś zielonego drewna!”. Starzec wyszedł wołając: „Rabuś, rabuś”. Mistrz zauważył: „Nie jest dobrze myśleć, że nie ma już nic więcej do szukania”.
- b) Wówczas Mistrz zwrócił się do swojego starszego asystenta: „Czy był tam błąd czy nie?”. Służący powiedział: „Był”. Mistrz powiedział: „Czy błąd był z gościem czy z gospodarzem?”.

- Asystent powiedział: „Obaj byli w błędzie”.
- Mistrz zapytał na czym polegał błąd. Na to asystent wyszedł.
- Mistrz zauważył: „Lepiej nie myśleć, że nie ma już nic więcej do szukania”.
- c) Później mnich opowiedział to Nanzenowi, który tak to skomentował: „Dwa spienione konie zderzyły się w pełnym biegu”.
49. Mistrz został zaproszony do obozu wojskowego na wegetariańskie przyjęcie. W bramie spotkał dwóch oficerów. Pokazując na nieociosany pal, Mistrz zapytał: „Czy to jest światowe czy święte?”. Oficerowie zaniemówili. Mistrz uderzył nieociosany pal i powiedział: „Cokolwiek możecie powiedzieć, to jest tylko drewniany pal” i poszedł dalej.
50. a) Mistrz zapytał głównego mnicha: „Skąd przybywasz?”. Główny mnich powiedział: „Właśnie wróciłem z prefektury, gdzie sprzedałem ryż”. Mistrz zapytał: „Duzo sprzedałeś?”. Główny mnich powiedział: „Tak, wszystko”. Mistrz narysował przed sobą linię kijem i powiedział: „Czy to też sprzedałeś?”. Główny mnich dał katsu. Mistrz uderzył go.
- b) Kiedy przyszedł kucharz, Mistrz opowiedział mu, co się właśnie wydarzyło. Kucharz powiedział: „Główny mnich nie zrozumiał cię”. Mistrz zapytał: „A jak ty to rozumiesz?”. Kucharz uklonił się. Mistrz uderzył jego również.
51. a) Nauczyciel pism odwiedził Mistrza. Mistrz zapytał go: „Jakie sutry i traktaty studiujesz?”. Nauczyciel pism odpowiedział: „Próbuję studiować Traktat Stu Dharm”. Mistrz powiedział: „Ktoś uzyskał wgląd w Trzy Wozy i Dwanaście Działów Nauki; Ktoś nie ma wglądu w Trzy Wozy i Dwanaście Działów Nauki. Czy są tacy sami czy się różnią?”. Nauczyciel pism powiedział: „Dla tego, kto może widzieć, są tacy sami; Dla tego, kto nie może widzieć, różnią się”.



- b) Rakuho jako asystent stał za Mistrzem i powiedział do nauczyciela pism: „Co to za miejsce tutaj, aby mówić o tożsamości i różnicy?”. Mistrz obrócił się i powiedział do asystenta: „A jak ty to rozumiesz?”. Asystent dał katsu. Mistrz poszedł z nauczycielem pism odprowadzić go. Wracając zapytał asystenta: „Czy to jest właściwe krzyknąć na mnie katsu?”. Asystent powiedział: „Tak, jest właściwe”. Mistrz uderzył go.
52. Mistrz usłyszał, że drugi Tokusan zwykł nauczać swoich mnichów, mówiąc: „Obojętnie, czy możecie mówić czy nie, i tak doprowadzi to do trzydziestu uderzeń”. Mistrz powiedział Roakuho: „Idź i zapytaj go: »Dlaczego ten, kto rozumie dostaje trzydzieści uderzeń?«, poczekaj aż cię uderzy, potem chwyć jego kij, oddaj mu i zobacz co zrobi”. Rakuho poszedł i zrobił jak mu polecono. Po zapytaniu natychmiast uderzył. Rakuho oddał. Tokusan wrócił do swoich pomieszczeń. Rakuho wrócił i opowiedział Mistrzowi, który powiedział: „Jak dotąd podejrzewałem tego faceta; ale od kiedy to się stało, czy teraz dla siebie odwiedzisz Tokusana?”. Rakuho zawahał się. Mistrz uderzył go.
53. Gubernator Wang przyszedł pewnego dnia, aby odwiedzić Mistrza. Kiedy przechodzili obok sali mnichów, zapytał go: „Czy wszyscy mnisi w tym klasztorze studiują sutry?”. „Nie, nie studiują.” „Czy praktykują medytację?”. „Nie, nie praktykują.” „Jeśli nie studiują sutr ani nie praktykują medytacji, to co w takim razie robią?”. Mistrz powiedział: „Wszyscy ćwiczą, aby stać się Buddami lub Patriarchami”. Gubernator powiedział: „Chociaż złoty pył jest drogocenny, w oczach zakrywa widzenie”. Mistrz zauważył: „A ja prawie wziąłem cię za zwykłego faceta!”.
54. Mistrz zapytał Anzana: „Czym jest biały byk na otwartym terenie?”. Anzan powiedział: „Muu, muu!”.

Mistrz zapytał: „Jesteś niemową?”.

Anzan powiedział: „A co z szanownym starcem?”.

Mistrz powiedział: „To bydlę”.

55. Mistrz zapytał Takuho: „Dotychczas jeden używał kija, inny katsu. Który jest bliżej prawdy?”.
- Rakuho powiedział: „Żaden nie jest blisko”.
- Mistrz powiedział: „Co to znaczy być blisko?”.
- Rakuho dał katsu.
- Mistrz uderzył go.
56. Widząc zbliżającego się mnicha, Mistrz rozłożył ramiona z dłońmi obróconymi do góry. Mnich nie miał nic do powiedzenia. Mistrz powiedział: „Rozumiesz?”.
- Mnich powiedział: „Nie, nie rozumiem”.
- Mistrz powiedział: „Jeśli nie możesz rozbić wielkiej góry, to dam ci dwa pensy” (Cena pary słomianych sandałów, tzn. dalszej praktyki).
57. Daikaku przyszedł na rozmowę z Mistrzem. Ten podniósł swoje hossu. Daikaku rozwinął zagu (matę do pokłonów, noszoną zwiniętą na lewym naramienniku w ceremonialnych szatach). Mistrz rzucił hossu na ziemię. Daikaku wziął swoje zagu i wszedł do sali mnichów.
- Mnisi szeptali: „Na pewno ten mnich nie jest nowo przybyłym, tylko bliższym przyjacielem Mistrza; zbliżył się do niego bez formalności, a nie dostał kijem”.
58. Podczas swojej pielgrzymki<sup>63</sup> Joshu przyszedł na rozmowę z Mistrzem. Przybył akurat wtedy, kiedy Mistrz mył swoje stopy i zapytał go: „Jakie jest znaczenie przybycia Patriarchy z Zachodu?”.
- Mistrz odparł: „Takie jak spotkanie mnie, kiedy myję stopy”.
- Joshu podszedł bliżej, jakby chciał lepiej słyszeć.
- Mistrz powiedział: „Zaraz wyleję drugą część brudnej wody”.
- Słyszając to Joshu wyszedł.
59. Joza<sup>64</sup> Jo przybył na rozmowę z Mistrzem. Zapytał: „Co jest istotą Dharmy-

---

<sup>63</sup>Tylko mnisi, którzy coś osiągnęli i byli dobrze osadzeni, wybierali się na pielgrzymkę, aby sprawdzić się z wielkimi Mistrzami lub aby znaleźć takiego, pod którym mogliby wypełnić swój trening.

<sup>64</sup>Tytuł dla mnichów, którzy długo przebywali w danym klasztorze; także uprzejmy zwrot.

-Buddy?”.

Mistrz zszedł ze swego siedzenia, złapał go, uderzył ręką i puścił. Jo pozostał bez ruchu.

Mnich powiedział: „Joza Jo, dlaczego się nie kłaniasz?”.

Podczas ukłonu Jo nagle miał wielkie przebudzenie.

60. Mayoku przyszedł na rozmowę. Rozwijając swoją zagu (matę do pokłonów), zapytał: „Z dwunastu głów Kannon, która jest prawdziwa?”.
- Mistrz zszedł ze swojego siedzenia, podniósł jedną ręką zagu, drugą schwycił Mayoku i powiedział: „Dwunastogłowa Kannon, gdzie ona teraz jest?”.
- Mayoku skrzył swoje ciało, jakby chciał się wspiąć na siedzenie Mistrza. Mistrz podniósł swój kij i uderzył go. Mayoku złapał kij i obaj wyszli do pomieszczeń Mistrza.
61. Mistrz zapytał mnicha: „Czasami katsu jest jak drogocenny miecz króla Wadźra; czasami katsu jest jak lew o złotej grzywie wyprężonym do skoku z ziemi; czasami katsu jest jak spławik (wędkarski), do którego przyczepiona trawa daje cień; i czasami katsu nie jest użyte jako katsu. Jak to rozumiesz?”.
- Mnich zawahał się. Mistrz dał katsu.
62. Mistrz zapytał mniszkę: „Witaj? Nie witaj?”.
- Mniszka dała katsu.
- Mistrz podniósł swój kij i powiedział: „Mów, mów!”.
- Mniszka ponownie dała katsu. Mistrz uderzył ją.
63. a) Ryuge zapytał, jakie było znaczenie przybycia Patriarchy z Zachodu.
- Mistrz powiedział: „Podaj mi podramiennik”.
- Ryuge podał mu go. Mistrz wziął podramiennik i uderzył Ryuge.
- Ryuge powiedział: „Możesz uderzać tak dużo, jak ci się podoba, ale to nie jest znaczenie przybycia Patriarchy z Zachodu”.
- b) Później Ryuge udał się do Suibi (inny wielki Mistrz) i zapytał go, jakie było znaczenie przybycia Patriarchy z Zachodu.
- Suibi powiedział: „Podaj mi poduszkę”.
- Ryuge podał ją Suibi, który wziął ją i uderzył go.
- Ryuge powiedział: „Uderzaj tak dużo, jak ci się podoba, jednak to nie jest znaczenie przybycia Patriarchy z Zachodu”.
- c) Później, kiedy Ryuge był zarządcą świątyni, mnich przyszedł do jego pokoju i zapytał o pouczenie, mówiąc: „Podczas swojej pielgrzymki poszedłeś do

tych dwóch Mistrzów. Czy się z nimi zgadzasz?”

Ryuge powiedział: „Niezależnie od stopnia zgadzania się ciągle nie jest to znaczenie przybycia Patriarchy z Zachodu”.

64. a) Kinzan miał wspólnotę pięciuset mnichów, ale było tylko kilku, którzy miewali z nim osobiste rozmowy. Obaku polecił Mistrzowi, aby poszedł do Kinzana i zapytał go: „Kiedy tam przybędziesz, co zrobisz?”

Mistrz powiedział: „Gdy tam dotrę, to będzie oznaczać, że mi się przedstawia”. Kiedy przybył, udał się do Sali Dharmy w swym podróżnym ekwipunku. Gdy wchodził, Kinzan uniósł głowę. Mistrz dał katsu. Kinzan zawahał się czy otworzyć usta. Mistrz potrząsnął rękawami i wyszedł.

- b) W związku z tym mnich zapytał potem Kinzana: „Jakie słowa wymieniliście z tym mnichem, który tylko wszedł i wyszedł? Czy dał tylko katsu i wyszedł?”

Kinzan powiedział: „Ten mnich pochodzi ze stowarzyszenia Obaku. Jeśli chcesz wiedzieć, zapytaj go sam”.

Ponad połowa mnichów opuściła wspólnotę Kinzana.

65. Pewnego dnia na targu Fuke zebrał od wszystkich i każdego z osobna prosił o szatę. Każdy oferował mu jakąś, ale on nie chciał żadnej z nich. Mistrz kupił elegancką trumnę i, kiedy Fuke wrócił, powiedział do niego: „Tutaj mam szatę zrobioną dla ciebie”.

Fuke dźwignął trumnę i wrócił na targ, krzycząc głośno: „Rinzai zrobił dla mnie tę szatę! Będę przy Wschodniej Bramie, aby wejść w przemianę (aby umrzeć)”.

Ludzie na targu stłoczyli się przy nim, chcąc popatrzeć. Fuke powiedział: „Nie, nie dzisiaj. Jutro, powinienem pójść do Wschodniej Bramy i wejść w przemianę”.

I tak przez trzy dni. W końcu nikt już mu nie wierzył. Czwartego dnia, teraz już bez widzów, Fuke sam poszedł poza mury miasta i położył się w trumnie. Poprosił podróżnego, który przechodził obok o przybicie wieka.

Wieści od razu się rozeszły i ludzie z targowiska pobiegli tam. Po otwarciu trumny okazało się, że ciało zniknęło, ale z dużej wysokości na niebie usłyszeli dźwięk jego podręcznego dzwonka.

## Część trzecia

66. a) Kiedy Mistrz był nowym mnichem we wspólnocie Obaku, jego zachowanie było proste i bezpośrednie. Główny mnich pochwalił go mówiąc: „Chociaż jest nowym mnichem, jednak bardzo różni się od wszystkich innych”. I zapytał go: „Jak długo tu jesteś?”.
- Mistrz odparł: „Od trzech lat”.
- Główny mnich zapytał: „Czy byłeś już na rozmowie z Obaku?”.
- Mistrz powiedział: „Nigdy. Nie wiem, o co zapytać”.
- Główny mnich powiedział: „Dlaczego nie pójdziesz i nie zapytasz czcigodnej głowy klasztoru, co jest istotą buddyzmu?”.
- Mistrz zrobił tak jak mu powiedziano. Ale jeszcze zanim skończył mówić, Obaku uderzył go. Mistrz wycofał się.
- Kiedy główny mnich zapytał, jak poszło na rozmowie, powiedział: „Jeszcze zanim skończyłem mówić, Osho<sup>65</sup> uderzył mnie. Nie rozumiem!”.
- Główny mnich powiedział: „Po prostu idź i zapytaj znowu”.
- Mistrz tak zrobił. Obaku ponownie go uderzył. Tak samo stało się jeszcze za trzecim razem – zapytanie i uderzenie.
- Mistrz poszedł do głównego mnicha i powiedział: „Byłeś tak dobry, że wysłałeś mnie, abym zapytał Osho. Trzy razy zapytałem i trzy razy zostałem uderzony. Obawiam się, że jestem obciążony przez moje poprzednie uwarunkowania i nie rozumiem jego głębokiej intencji. Teraz więc rezygnuję i odchodzę”.
- Główny mnich powiedział: „Jeżeli odchodzisz, to musisz najpierw pożegnać się z Osho”.
- Mistrz uklonił się, akceptując jego słowa i poszedł.
- b) Główny mnich natychmiast poszedł do Obaku i powiedział: „Ten młody mnich, który przyszedł i pytał cię, ma prawdziwe predyspozycje do Dharma. Kiedy przyjdzie pożegnać się z tobą, znajdź sposób, aby go przekonać do kontynuowania praktyki. Jeżeli ta sadzonka zostanie raz posadzona w ziemi, to wyrośnie na wielkie drzewo, które da cień wszystkim ludziom”.
- Mistrz przyszedł się pożegnać. Obaku powiedział mu: „Nie możesz iść nigdzie indziej niż do Daigu który, żyje niedaleko mielizn Koan (miejsce). On ci wyjaśni”.

---

<sup>65</sup> Japońskie określenie Buddyjskiego kapłana i nauczyciela, najlepiej myśleć o tym jako o „Czcigodnym”.

- c) Mistrz udał się do Daigu, który zapytał go skąd przybył. Mistrz odparł, że przybył od Obaku. Daigu zapytał: „I co Obaku powiedział?”. Mistrz odparł: „Zapytałem go trzy razy co jest istotą buddyzmu i trzy razy uderzył mnie. Nie wiem, czy byłem w błędzie czy nie”. Daigu powiedział: „Kiedy Obaku, jak stara dobra babcia, zabrał wszystkie twoje zmartwienia, ty jeszcze przychodzisz tu, pytając czy byłeś w błędzie, czy nie”. Podczas tych słów Mistrz miał wielkie przebudzenie i powiedział: „W końcu nie ma nic wielkiego w Buddzie-Dharmie Obaku”. Daigu schwycił go i powiedział: „Ty mały diable jeszcze sikający do łóżka! Przyszedłeś tu, mówiąc, że nie wiesz, czy byłeś w błędzie czy nie, a teraz mówisz, że w końcu nie ma nic wielkiego w Buddzie-Dharmie Obaku. Co zobaczyłeś? Mów szybko, mów szybko!”. Kiedy Daigu jeszcze go trzymał, Mistrz dał mu trzy ciosy w żebra. Daigu puścił go i powiedział: „Twoim Mistrzem jest Obaku. To nie ma ze mną nic wspólnego”.
- d) Mistrz opuścił Daigu i wrócił do Obaku, który widząc go powracającego, zauważył: „Kiedy skończy się wreszcie przychodzenie i odchodzenie tego faceta?”. Mistrz powiedział: „Jest tak tylko z powodu twojej babcinej dobroci”. Wówczas, po zwykłych grzecznościach, Mistrz stanął przy Obaku. Ten zapytał go skąd przybywa. Mistrz odparł: „Pewnego dnia byłeś tak dobry, że wysłałeś mnie do Daigu na rozmowę”. Obaku zapytał: „Co powiedział Daigu?”. Mistrz opowiedział, co się wydarzyło. Obaku powiedział: „Jak to się stało, że ten facet przyszedł do mnie tutaj? Poczekaj, zaraz dostaniesz”. Mistrz powiedział: „Co masz na myśli, mówiąc o czekaniu? Dostaniesz teraz!” i jednocześnie uderzył Obaku, który powiedział: „To wariat, który przyszedł tu, aby targać tygrysa za wąsy”. Mistrz dał katsu. Obaku zawołał: „Zaprowadźcie tego szaleńca do pomieszczeń dla mnichów”.
- e) Później Issan wspomniał tę historię Gyosanowi i zapytał go: „W tym czasie Rinzai odnalazł swoją siłę z Daigu czy z Obaku?”. Gyosan powiedział: „On nie tylko wiedział jak dosiąść tygrysa, wiedział także jak chwycić go za ogon”.
67. a) Mistrz sadził sosny. Obaku zapytał go: „Dlaczego sadzisz tak wiele sosen

w tym odległym, górskim klasztorze?”.

Mistrz odparł: „Po pierwsze, tworzą one dobrą scenerię wokół bramy klasztoru i przyniosą korzyści dla tych, którzy nastąpią po nas” i uderzył ziemię trzy razy motyką.

Obaku powiedział: „Chociaż to może być tak, jednak dam ci trzydzieści uderzeń mojego kija do posmakowania”.

Ponownie Mistrz uderzył ziemię motyką trzy razy, wzdychając głęboko.

Obaku powiedział: „Przez ciebie nasza szkoła rozkwitnie na cały świat”.

- b) Później Issan wspomniał tę historię Gyosanowi i zapytał: „Czy wtedy Obaku potwierdził (przekaz) dla samego Rinzaia, czy też miał kogoś innego na myśli?”.

Gyosan powiedział: „Tak, miał kogoś na myśli. Tylko, że nie chcę ci o tym mówić, bo to jest jeszcze daleko w przyszłości”.

Issan powiedział: „Chociaż może tak jest, jednak chciałbym wiedzieć. Proszę powiedz mi”.

Gyosan powiedział: „Człowiek uda się na południe, gdzie jego rozkazy nabiorą mocy w Go i Etsu (stare chińskie prowincje). Tam spotka wielki wiatr i wtedy będzie wypoczywał. (Mówi się, że jest to przepowiednia dotycząca Fuketsu „jaskini wiatru” – Mistrza w czwartym pokoleniu po Rinzaju).

68. Kiedy Mistrz stał przy Tokusanie jako jego asystent, Tokusan zauważył: „Dziś jestem zmęczony”.

Mistrz powiedział: „Co ten stary mamrocze przez sen?”.

Tokusan uderzył go. Mistrz położył poduszkę Tokusana do siedzenia. Tokusan wyszedł.

69. a) Mistrz wraz ze wszystkimi mnichami pracowali w polu. Kiedy Mistrz zobaczył zbliżającego się Obaku, przestał pracować i oparł się na motyce. Obaku powiedział: „Czyżby ten człowiek tutaj był zmęczony?”.

Mistrz odparł: „Jak dotąd nawet nie podniosłem mojej motyki. Dlaczego miałbym być zmęczony?”.

Obaku uderzył go. Mistrz chwycił kij i solidnie uderzył Obaku, przewracając go. Obaku zawołał nadzorującego mnicha do pomocy. Ten, pomagając mu, zaprotestował: „Czcigodny, jak możesz zezwalać na zuchwalstwo tego szaleńca?”.

Obaku już mocno stał na nogach, kiedy uderzył nadzorującego mnicha. Mistrz zacząwszy już kopać motyką, zauważył: „Kremacja jest wszędzie w zwyczaju, ale tutaj jestem grzebany za życia jednym uderzeniem!”.

- b) Później Issan zapytał Gyosana: „Jakie jest znaczenie uderzenia przez Obaku nadzorującego mnicha?”.  
Gyosan powiedział: „Prawdziwy rabuś uciekł, ścigający dostał kij”.
70. Pewnego dnia Mistrz siedział przed salą mnichów. Widząc, że zbliża się Obaku, zamknął oczy jakby spał. Obaku, jakby przerażony, wrócił do swoich pomieszczeń. Mistrz poszedł tam za nim i uklonił się, przepraszając. Główny mnich był obecny, asystując Obaku. Obaku zauważył: „Chociaż to jest tylko młody mnich, jednak rozumie tą wielką sprawę”.  
Główny mnich powiedział: „Stary czcigodny, podeszwy jego stóp nie są zwrócone do ziemi, a jednak ty potwierdzasz rozumienie tego chłopca?”.  
Obaku uderzył go w usta. Główny mnich powiedział: „Jeśli ktoś rozumie, to w porządku”.
71. a) Mistrz spał w sali medytacyjnej. Obaku wszedł do sali, zobaczył go i uderzył w płytę (służącą do zwoływania na praktykę). Mistrz podniósł głowę, ale kiedy zobaczył, że to był Obaku, zasnął znowu.  
Obaku ponownie uderzył w płytę, podszedł do głównego mnicha, który siedział w medytacji, i powiedział: „Ten młody na końcu sali<sup>66</sup> naprawdę siedzi. Wy, ze swoimi fantastycznymi wyobrażeniami, co wy tu robicie?”.  
Główny mnich powiedział: „Czego ten stary chce ode mnie?”.  
Obaku jeszcze raz uderzył w płytę i wyszedł.
- b) Później Issan zapytał Gyosana: „Jakie było znaczenie wejścia Obaku do sali medytacyjnej?”.  
Gyosan powiedział: „Dwa kolory – jeden rzut”<sup>67</sup>.
72. a) Pewnego dnia, podczas czasu pracy, Mistrz był ostatni w rzędzie. Obaku spojrział i zobaczył, że Mistrz miał puste ręce.  
„Gdzie twoja motyka?”  
„Ktoś z nią odszedł”, odparł Mistrz.  
Obaku powiedział: „Chodź tutaj i porozmawiamy o tym”.  
Kiedy Mistrz podszedł bliżej, Obaku podniósł swoją motykę wysoko i powiedział: „Nikt na świecie nie jest w stanie zabrać mi tego”.  
Mistrz schwycił motykę, podniósł i powiedział: „Jak to się stało, że to jest teraz w moich rękach?”.

---

<sup>66</sup> Układ siedzeń czy porządek siedzenia podlega dokładnym prawidłom. Wyższa część sali jest przeznaczona dla wyższych rangą.

<sup>67</sup> Zdanie często używane w tekstach zen, odnoszące się do gry w kostki; idiomatycznie: ustrzelić dwa ptaki jednym kamieniem.



Obaku powiedział: „Dzisiaj jest jeden, który pracuje z całej swojej mocy” i powrócił do klasztoru.

- b) Później Issan zapytał Gyosana: „Dlaczego Rinzai wyrwał motykę z ręki Obaku?”.

Gyosan powiedział: „Rabuś był nicponiem, ale w mądrości wziął górę nad szlachetnym człowiekiem”.

73. a) Obaku wysłał Mistrza, aby zaniósł list od Issana. W tym czasie Gyosan był gościnnie Mistrzem. Wziął list i zapytał: „Ten list jest od Obaku. Ale jego specjalny wysłannik - co on ma z tym wspólnego?”.

Mistrz uderzył go. Gyosan powstrzymał go i powiedział: „Starszy bracie, ponieważ wiesz już o sprawie, zaprzestańmy”.

Razem poszli do Issana, który zapytał: „Ilu mnichów jest we wspólnocie Mistrza Obaku, mój starszy bracie?”.

Mistrz odparł: „Siedemset”.

Issan powiedział: „Kto jest prowadzącym?”.

Mistrz powiedział: „Jego list właśnie do ciebie dotarł”.

Wówczas Mistrz zapytał Issana: „A jak duża jest twoja wspólnota tutaj?”.

Issan powiedział: „Tysiąc pięćset”.

Mistrz zauważył: „Zbyt duża”.

Issan powiedział: „Jest bardzo mało mnichów u mojego starszego brata, Mistrza Obaku”.

- b) Mistrz zakończył wizytę u Issana. Gyosan poszedł odprowadzić go i powiedział: „Jeśli później pójdziesz na północ, będzie tam dla ciebie miejsce”.

Mistrz powiedział: „Jak to powinno się stać?”.

Gyosan powiedział: „Po prostu idź tam. Później znajdzie się tam ktoś, kto ci pomoże, starszy bracie. Ten ktoś będzie miał głowę, ale nie ogon, początek, ale nie koniec”.

Kiedy Mistrz później przybył do prefektury Chin, Fuke już tam był i pomógł Mistrzowi, gdy ten rozpoczynał nauczanie. Ale wkrótce po tym, jak Mistrz osiedlił się tam, Fuke porzucił swoje ciało i zniknął.

74. Mistrz przybył do Obaku w środku letniego odosobnienia. Zastał Obaku czytającego sutry i zauważył: „Myślałem, że to był człowiek! Ale to jest tylko czcigodny starzec, który napycha sobie usta czarną fasolą!”

Kilka dni później ponownie zbierał się do wyjazdu. Obaku powiedział: „Przerwałeś letnie odosobnienie, przyjeżdżając tutaj. A teraz odchodzisz, nie ukończywszy go”.

Mistrz powiedział: „Przyszedłem tylko po to, aby wyrazić tobie mój szacunek”.

Obaku w końcu uderzył go i kazał wyrzucić.

Kiedy Mistrz oddalił się na kilka mil, miał wątpliwości co do całego zajścia, wrócił i ukończył letnie odosobnienie.

75. a) Kiedy Mistrz opuszczał Obaku, ten zapytał go: „Gdzie pójdziesz?”.  
Mistrz odparł: „Jeżeli to nie jest na południe od Rzeki, to będzie na północ od Rzeki”.  
Obaku uderzył go. Mistrz powstrzymał go i sam go uderzył. Obaku wybuchnął śmiechem i nakazał asystującemu mnichowi: „Przynies podramiennik i podnózek mojego starego Mistrza Hyakujō!”.  
Mistrz powiedział: „Służący, przynieś ogień”.  
Obaku powiedział: „Chociaż może i tak być, to lepiej weź je. W przyszłości będą służyć ci do uciszenia wszystkich”.
- b) Później Issan zapytał Gyosana: „Czy Rinzai okazał się niewdzięcznym dla Obaku?”.  
Gyosan powiedział: „Wcale nie”.  
Issan powiedział: „Co masz na myśli?”.  
Gyosan powiedział: „Trzeba znać dobroć, którą się otrzymuje, aby móc dać ją innym”.  
Issan powiedział: „Czy podobne przypadki zdarzały się pośród starych Mistrzów?”.  
Gyosan powiedział: „Tak, zdarzały się. Ale to było dawno temu i nie chcę o tym rozmawiać”.  
Issan powiedział: „Chociaż może jest tak, jak mówisz, pomimo to chciałbym wiedzieć. Po prostu powiedz mi”.  
Gyosan powiedział: „To jest tak jak w zdarzeniu opisanym w sutrze Ryogon, kiedy przed zgromadzeniem Ananda przedstawił tę gathę Buddy:

„To serce pełne głębi  
Służy w zakurzonej świątyni.”

To się nazywa potwierdzeniem dobroci Buddy. Jak mógłby to nie być przypadek potwierdzenia dobroci?”. Issan powiedział:

„Właśnie tak, właśnie tak!

Wgląd głęboki, jak ten Mistrza,  
Zmniejsza o połowę jego zasługę;

Wgląd przekraczający rozumienie Mistrza  
Czyni kogoś wartym otrzymania przekazu”.

76. Mistrz przybył do pagody upamiętniającej Bodhidharmę. Opiekun zapytał: „Stary i czcigodny, czy uklonisz się najpierw Buddzie, czy też Patriarsze?”. Mistrz powiedział: „Nie uklonię się ani Buddzie, ani Patriarsze”. Opiekun zapytał: „Co za nienawiść jest między tobą, stary i czcigodny, a Bud-dą i Patriarchą?”. Mistrz potrząsnął rękawami i odszedł.
77. Podczas swojego okresu wędrówek, Mistrz przybył do Ryoko. Przy wysokim siedzeniu Mistrz wystąpił na przód i zapytał Ryoko: „Bez pchnięcia mieczem, jak można zwyciężyć?”. Ryoko chwycił się swojego siedzenia. Mistrz powiedział: „Jak to możliwe, że wielki nauczyciel nie ma zręcznych środków?”. Ryoko utkwiał w nim wzrok i wpatrywał się przez dłuższą chwilę. Mistrz, wskazując go palcem, powiedział: „Ten starzec dzisiaj został zmniejszony do kogoś pełnego pomieszczenia!”.
78. Mistrz przybył do Sambyo, który zapytał go, skąd przyszedł. Mistrz odpowiedział, że przyszedł od Obaku. Sambyo powiedział: „Co Obaku ma do powiedzenia?”. Mistrz powiedział: „Ostatniej nocy złoty byk zginął w ciemnościach I żaden ślad po nim nie został od tego czasu odnaleziony”. Sambyo rzekł: „Jesienny wiatr dmucha w nefrytowy flet. Kto jest tym, który rozumie taką muzykę?”. Mistrz powiedział: „Po przekroczeniu dziesięciu tysięcy barier Nie unosi się on nawet na głębokim, błękitnym niebie”. Sambyo zauważył: „Sięgasz z tym zbyt wysoko”. Mistrz rzekł: „Smok daje życie złotemu feniksowi, Lazur rozpada się na iskrzącą promienność”. Sambyo powiedział: „Usiądź i napij się herbaty”, potem zapytał ponownie: „Gdzie byłeś ostatnio?”. Mistrz powiedział: „U Ryoko”

- Sambyo zapytał: „I jak się miewa Ryoko obecnie?”.  
Mistrz wyszedł.
79. Mistrz przybył do Daiji, który siedział w swoim pokoju. Mistrz zapytał: „Siedząc w swoim pokoju, jak spędzasz czas?”.  
Daiji odparł:  
„Zimowa sosna zachowuje ten sam kolor przez tysiąc lat;  
Starzy wieśniacy zrywają kwiaty i wiosna pokrywa wszystkie łądy”.  
Mistrz powiedział:  
„Ciało doskonałej mądrości przekracza cały czas;  
Dziesięć tysięcy barier zamyka Trzy Góry”.  
Daiji dał katsu. Mistrz również dał katsu.  
Daiji powiedział: „Jak?”. Mistrz potrząsnął rękawami i wyszedł.
80. Mistrz przybył do Kegona w prefekturze Jo. Kegon udawał, że śpi wsparty na swoim kiju. Mistrz zwrócił się do niego: „Stary i czcigodny, jak to się dzieje, że głęboko śpisz?”.  
Kegon odpowiedział: „Gość zen z naszej własnej rodziny; jesteś wyjątkowy”.  
Mistrz powiedział: „Służący, idź zrobić herbatę dla czcigodnego”.  
Kegon zawołał nadzorującego mnicha i powiedział: „Posadź tego starszego na trzecim siedzeniu”.
81. Mistrz przybył do Suiho. Suiho powiedział: „Skąd przychodzisz?”.  
Mistrz odparł: „Od Obaku”.  
Suiho powiedział: „Jak Obaku uczy swoich mnichów?”.  
Mistrz odarł: „Obaku nie ma nic do powiedzenia”.  
Suiho powiedział: „Jak to nie ma nic do powiedzenia?”.  
Mistrz odparł: „Nawet jeśli miałyby coś do powiedzenia, nie byłoby miejsca aby to powiedzieć”.  
Suiho powiedział: „Po prostu powiedz mi i zobaczmy”.  
Mistrz powiedział: „Strzała leci do zachodniego nieba”.
82. Mistrz przybył do Zodena i zapytał go: „Ani światowe, ani święte – błagam cię Mistrzu, mów szybko!”.  
Zoden powiedział: „Jestem po prostu taki”.  
Mistrz dał katsu i powiedział: „Ta zgraja ogolonych głów tutaj, jakiego pożywienia oni szukają?”.
83. Mistrz przybył do Myoge, który zapytał go: „Co z tym całym przychodzeniem i odchodzeniem?”.

Mistrz powiedział: „Próżne zdzieranie sandałów z trawy”.

Myoge powiedział: „I w końcu co?”.

Mistrz odciął się: „Ten starzec nawet nie wie, o czym rozmawiamy”.

84. W drodze do Horina, Mistrz spotkał starą kobietę, która zapytała go: „Dokąd idziesz?”.

— Do Horina — odpowiedział Mistrz.

Stara kobieta poinformowała go: „Horin właśnie teraz wyjechał, więc nie możesz go odwiedzić”.

— Gdzie wyjechał — zapytał Mistrz. Ale stara kobieta już odchodziła. Mistrz zawołał za nią. Kiedy się obróciła – uderzył ją.

85. a) Mistrz przyszedł do Horina który zauważył: „Jak to się zdarza, chciałbym cię o coś zapytać. Mogę?”.

Mistrz powiedział: „Po co wydłubywać zdrowe ciało, żeby zrobić ranę?”.

Horin powiedział: „Księżyc świeci nad morzem nie rzucając cienia. Zabawiając się tym, ryba gubi się”.

Mistrz powiedział: „Jakkolwiek księżyc nad morzem nie rzuca cienia, jak rozbawiona ryba może się zgubić?”.

Horin powiedział: „Obserwując wiatr, wiem, że fale wylecą w powietrze. Żaglowce spienią wodę naprężonymi żaglami”.

Mistrz powiedział: „Samotnie świeci odosobniony księżyc, rzeki i góry są cicho. Sam jeden wybuch śmiechu wstrząsa niebo i ziemię”.

Horin powiedział: „Twój język może rozświetlić niebo i ziemię, ale pozwólmy sobie na słowo, aby to sprawdzić”.

Mistrz powiedział:

„Kiedy trafisz na szermierza

Pokaż mu swój miecz.

Nie dawaj swojego wiersza

Komuś, kto nie jest poetą”.

Horin wycofał się. A Mistrz powiedział ten wiersz pochwalny: „Wielka Droga przekracza wszystko co jest,

Wolność aby iść na Zachód czy na Wschód.

Iskra nie leci z krzemienia tak szybko,

Ani błyskawica nie błyska”.

b) Issan zapytał Gyosana: „»Iskra nie leci z krzemienia tak szybko, ani błyskawica nie błyska« – ale jak starzy Mistrzowie pomagali ludziom?”.

Gyosan zapytał: „Jak to rozumiesz?”.

Issan powiedział: „Zwykłe słowa wy tłumaczenia, w żadnym razie prawdziwe znaczenie”.

Gyosan nie zgodził się: „Nie, nie tak”.

Issan powiedział: „Wiec jak ty to rozumiesz?”.

Gyosan powiedział:

„Oficjalnie nie prześlizgnie się nawet igła.

Nieoficjalnie wozy mogą przejechać”.

- c) Mistrz przyszedł do Kingyu. Widząc, że się zbliża, Kingyu usiadł w bramie, blokując ją swoim kijem. Mistrz trzy razy uderzył ręką w kij, wszedł do sali mnichów i usiadł na pierwszym miejscu. Kingyu przyszedł potem, zobaczył go i zauważył: „Kiedy gość i gospodarz spotykają się, zachowuje się zwykle grzeczności. Starszy, skąd przybyłeś, że masz takie złe maniery?”. Mistrz odciął się: „Co tam bełkoczesz stary czcigodny?”. Kingyu zawahał się z otartymi ustami. Mistrz uderzył go. Kingyu próbował pozbierać się. Mistrz uderzył go znowu. Kingyu zauważył: „Nie mam dziś swojego dnia”.
- d) Issan zapytał Gyosana: „Który z tych dwóch czcigodnych wygrał, a który przegrał?”. Gyosan odparł: „Zwycięzca wygrał wiele. Przegrany stracił wiele”.
86. Mistrz zbliżał się do wejścia w przemianę (śmierć). Siedząc, powiedział: „Po mojej śmierci nie pozwólcie zaginać mojemu Prawdziwemu Oku Dharmy”. Sansho wybuchnął: „Jak mogłoby twoje Prawdziwe Oko Dharmy zaginać?”. Mistrz zapytał: „Co więc powiesz, kiedy w przyszłości ludzie zapytają cię?”. Sansho dał katsu.  
— Któż mógłby to wiedzieć, że moje Prawdziwe Oko Dharmy zginie przez tego ślepego osła — powiedział Mistrz i osiągnął swoją nirwanę.